



Wielkopolska przypomina dzieło naszych kryptologów

Przygotowana przez samorząd województwa wystawa „Enigma. Decipher Victory” trafiła do legendarnego brytyjskiego Bletchley Park.

Pokazanie wystawy w Bletchley Park to rzecz niezwykła. Przez lata bowiem nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i na całym świecie pomijano rolę związanych z Poznaniem kryptologów.

Obecność naszej wystawy w Bletchley Park, po blisko 2 latach starań, akurat w 80. rocznicę złamania przez Polaków kodów Enigmy, to dla nas niezwykły sukces – podkreśla marszałek Marek Woźniak. – Prezentacja „Enigma. Odszyfrować Zwycięstwo” powstawała przecież z myślą, aby mogła być na stałe pokazywana w tym właśnie – tak ważnym historycznie dla europejskiej kryptologii – miejscu.

Położony 90 kilometrów na północ od Londynu Bletchley Park podczas II wojny światowej odgrywał rolę brytyjskiego supertajnego ośrodka dekryptażu, w którym odczytywano zaszyfrowane przez Niemców depeche. Pod koniec wojny pracowało tutaj około 10 000 osób. Jednakże pierwszy raz niemieckie szyfry wojskowe, kodowane słynną maszyną Enigma, zostały złamane w Polsce, dzięki pracy zespołu, w skład którego wchodził absolwent Uniwersytetu Poznańskiego – Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski.



Wystawa „Enigma. Decipher Victory” (na zdjęciu podczas ekspozycji w Poznaniu), pokazywana w wielu miastach Europy, przypomina o wkładzie Polaków w złamanie kodów niemieckiej maszyny szyfrującej.

Wielkopolska wystawa została otwarta w muzeum w Bletchley Park 15 lipca i będzie ją można tam oglądać do 9 września.

– Winni jesteśmy naszym przodkom przywrócenie prawdy historycznej – mówił, otwierając wystawę, wice-marszałek Wojciech Jankowski.

Sukcesem jest to, że wystawa przez kilka tygodni jest pokazywana w miejscu, gdzie alianci podczas II wojny światowej twórczo wykorzystali i rozwinęli dokonania Polaków. Nadzieją napawają też deklaracje gospodarzy.

– Chcielibyśmy współpracować z wami nad przystosowaniem muzeum w Bletchley

Park do prawdy historycznej. Teraz widzimy, jak wielu rzeczy nie wiedzieliśmy – stwierdził Ian Standen, dyrektor zarządzający muzeum.

Brytyjską odsłonę ekspozycji poprzedziły wieloletnie działania samorządu województwa, których celem jest przypomnienie światowej, a zwłaszcza europejskiej, opi-

nii publicznej roli naszych kryptologów.

– Wykonaliśmy fajną i potrzebną robotę – podsumowuje dokonania władz regionu dr Marek Grajek, autor książki „Enigma – bliżej prawdy”. – Potrzeba nam jednak w tej sprawie jeszcze wiele cierpliwości.

>> strony 8-9

Na medal

Z udziałem wielkopolskich sportowców trwają igrzyska olimpijskie w Londynie. Zawodniczka poznańskiego klubu Tryton została brązową medalistką w wyścigu wioślarskich dwójek podwójnych.

>> strona 2

Jaki bilans?

Radni zapoznali się z ubiegłorocznymi wynikami spółek z udziałem województwa. Najbardziej interesowali się firmami kolejowymi oraz hipodromem na Woli, który wkrótce ma zostać sprzedany.

>> strona 5

Poznańscy feldmarszałkowie

Czy wiecie, że niemiecki prezydent, feldmarszałek i generał urodzili się w Poznaniu? O trzech postaciach, których pochodzeniem Polacy niekoniecznie się chwala, piszemy w naszym cyklu „co za historia”.

>> strona 10

Poszuka rezerw

– W tym teatrze tkwią pewne rezerwy organizacyjne, można lepiej wykorzystać dostępne pieniądze i ludzi. To jedno z zadań dla menedżera, którym jest pani dyrektor – mówił marszałek, przedstawiając nową szefową opery.

>> strona 11

Inna strona samorządu

Pokrecona profesja olimpijki. Uwaga, uzbrojony marszałek może (ś)ciać! Dyrektor o szczegółach innych województw. Radna z szampanem w kwiatach. W pracy – urzędnik, a po wyjściu z biura...>> strona 16

Przed dożynkami

Tegoroczne wojewódzko-diecezjalne dożynki odbędą się 26 sierpnia w Ostrowie Wlkp. Zapraszają na nie Marszałek Województwa Wielkopolskiego oraz Biskup Kaliski, a także władze miasta i powiatu. O wydarzeniu mówiono 4 lipca podczas konferencji w ostrowskim Ratuszu, a następnie dziennikarze i samorządowcy odwiedzili wzorcowe gospodarstwa starostów dożynek: Danuty Perz w Topoli Wielkiej oraz Tadeusza Zatylnego w Zamościu. Na zdjęciu: stado gęsi w gospodarstwie starości. Drobniarstwo to jedna z rolniczych specjalności wyróżniających powiat ostrowski.



FOT. R. JAKOŚCZYŃSKI

>> strona 6

Kłopoty turystów

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego musiał zorganizować powrót do kraju z Egiptu prawie 500 klientów dwóch niewypłacalnych biur podróży. Kosztowało to ponad 700 000 złotych, a ze względu na niskie polisy ubezpieczeniowe touroperatorów z budżetu województwa trzeba było dołożyć niemal 400 000 złotych.

Kłopoty spotkały też tych, którzy zamierzali polecieć liniami OLT Express. Ten przewoźnik zniknął z rynku. To jeden z powodów zmniejszenia się liczby połączeń oferowanych z poznańskiej Ławicy.

>> strona 3

Pierwsza spółka

Sejmik wyraził zgodę na komercjalizację pierwszej placówki służby zdrowia podległej samorządowi województwa. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Koninie, dotąd jeden z 25 marszałkowskich samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, zostanie przekształcona w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. To element nowej strategii związanej z kontraktowaniem usług ratownictwa medycznego w województwie. Podjęcie przez sejmik uchwały w tej sprawie poprzedziła dyskusja na posiedzeniu komisji i w trakcie lipcowej sesji.

>> strona 4



na wstępie

Jak ruszyć Enigmę? Filmem!

Artur Boiński

Jak kropla drąży skałę, tak systematyczne działania podejmowane przez samorząd województwa powoli zwiększają wśród Europejczyków świadomość udziału naszych matematyków w złamaniu kodów Enigmy. Trudność polega na tym, że przez lata mocno utrwaliły się fałszywe informacje na ten temat. Mity i stereotypy w istotny sposób zostały wzmocnione przez kulturę masową, zwłaszcza film. Skoro jednak kinematografia tak zaszkodziła naszym „łamaczom kodów”, dlaczego nie spróbować samemu skorzystać z tak skutecznej broni do odkręcenia tej sprawy? Z inicjatywy i przy udziale finansowym samorządu województwa powstaje właśnie film, który w sposób przystępny ma przypomnieć Powstanie Wielkopolskie. Może warto w przyszłości pomyśleć o stworzeniu lub choćby zainspirowaniu produkcji obrazu o Enigmie i jej związanych z Poznaniem pogromcach? Lata dwudzieste, trzydzieste i czterdzieste XX wieku, walka wywiadów, tajne komórki próbujące przechrzyć przeciwnika, meandry dekryptażu i wplątani w to młodzi, zdolni absolwenci matematyki naszego uniwersytetu – toż to filmy w samograj! A sukcesy frekwencyjne wielkopolskiej wystawy czy też gry internetowej tylko potwierdzają zainteresowanie Europejczyków tą tematyką. ●

Czas zdobyć posadę

Doradcy zawodowi Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu pomagają poszukującym pracy podczas organizowanych w sierpniu i wrześniu spotkań informacyjnych i warsztatów.

W Koninie 10 sierpnia uczestnicy spotkania zatytułowanego „ABC aktywnego poszukiwania pracy” dowiedzą się między innymi, jak czytać ogłoszenia prasowe i jak na nie odpowiadać. W Poznaniu 9 i 10 sierpnia zaplanowano warsztaty uczące skutecznego wykorzystywania czasu oraz

komunikowania się w życiu i pracy. W Pile 21 sierpnia planujący założyć własną firmę będą mogli ocenić własne predyspozycje przedsiębiorcze. W Kaliszu 3 i 10 września tematem zajęć będzie autoprezentacja w rozmowach z pracodawcami. W Lesznie 9 i 18 września uczestnicy warsztatów ćwiczyć będą m.in. pisanie dokumentów aplikacyjnych.

Spotkania są bezpłatne. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej: wup.poznan.pl. RJ

Gniezno znów koronuje króla



Na dwa dni, 28 i 29 lipca, Gniezno w ramach „Koronacji Królewskiej” przeniosło się w czasy średniowiecza. Tłumy widzów podziwiali walki wojów, pokazy dawnego rzemiosła, przedstawienia teatralne, na czele z głównym spektaklem, którego bohaterem był Bolesław Chrobry. Impreza odbyła się w ramach projektu „Królewskie Gniezno w sercu Wielkopolski”, który samorząd województwa dofinansował z WRPO. – Wspierając takie projekty, chcemy podkreślić rolę Gniezna i Wielkopolski w kształtowaniu się polskiej państwowości – tłumaczy marszałek Marek Woźniak. ABO

Start na medal

Poznańska wioślarka Julia Michalska z brązem na igrzyskach olimpijskich w Londynie.

Z e zmiennym szczęściem startują wielkopolscy sportowcy na igrzyskach w Londynie. Do zamknięcia tego wydania „Monitora” jedyny medal dla naszego regionu zdobyła Julia Michalska. Zawodniczka poznańskiego klubu Tryton, startując w dwójce podwójnej z Magdaleną Fularczyk (do 2010 r. klubową koleżanką), zajęła w wyścigu finałowym trzecie miejsce. To pierwszy medal olimpijski Michalskiej, zdobyty w dramatycznych okolicznościach ze względu na poważne kłopoty ze zdrowiem Fularczyk. – Ten brąz jest na wagę zło-

ta, to ogromna radość! Jesteście wspaniałe! – skomentował sukces wioślarek marszałek Marek Woźniak.

Rozczarowaniem było niezakwalifikowanie się do finału dyskobolki Żanety Glanc. Do finału nie dopłynęła też wioślarska czwórka podwójna z poznanianką Natalią Madaj. Poznańskie florecistki Martyna Synoradzka i Małgorzata Wojtkowiak przegrały indywidualnie już swoje pierwsze walki, natomiast w drużynie panie uplasowały się na 5. miejscu. Młociarz Szymon Ziółkowski na swoich piątych igrzyskach olimpijskich zajął 7. miejsce. Kata-

ryzna Pawłowska okazała się 11. kolarką na świecie w wyścigu szosowym ze startu wspólnego. Agnieszka Jerzyk ukończyła zawody triathlonowe na 25. miejscu. Pływak Kacper Majchrzak odpadł w kwalifikacjach zarówno na 50 metrów stylem dowolnym, jak i w sztafecie 4 x 100 metrów stylem zmiennym.

Większość startujących w Londynie Wielkopolan to obecni lub byli stypendyści sportowi marszałka (także „brązowe” wioślarki). Samorząd województwa przewidział nagrody finansowe dla medalistów igrzysk. Na zdobywcę złota czeka 20 000 złotych. ABO

Ponownie wybrany w KR

Marszałek Marek Woźniak pozostanie wiceprzewodniczącym unijnego Komitetu Regionów.

Odbywająca się w drugiej połowie lipca w Brukseli sesja plenarna Komitetu Regionów przypadła w połowie obecnej pięcioletniej kadencji. Zwyczajowo wiąże się to z wyborem osób na kluczowe stanowiska w tym unijnym organie, skupiającym przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych z państw członkowskich UE. Mercedes Bresso na stanowisku przewodniczącego KR zastąpił Ramon Luis Valcarel Siso, przedstawiciel hiszpańskiego regionu Murcja.

Marek Woźniak przez kolejne 2,5 roku będzie wiceprzewodniczącym i członkiem prezydium KR. Marszałkowi Wielkopolski, który jest przewodniczącym polskiej delegacji do KR, już po raz trzeci z rzędu powierzono pełnienie tych ważnych stanowisk. ABO

JESSICA też dla szkół

Unijne niskoprocentowane pożyczki w ramach inicjatywy JESSICA (obejmującej rewitalizację zdegradowanych przestrzeni miejskich) będą w Wielkopolsce dostępne także na sfinansowanie adaptacji, modernizacji, konserwacji czy też renowacji obiektów, w których realizowane są zadania publiczne, np. szkół i przedszkoli.

Poinformowano o tym 25 lipca, podczas zorganizowanej w Poznaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego konferencji, w której uczestniczył wicemarszałek Leszek Wojtasiak. ABO

Rolnik Roku

49 gospodarstw z 23 powiatów zgłoszono do XII edycji konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku”. Zgodnie z regulaminem, wszystkie zostaną dwukrotnie obejrzone przez członków konkursowej kapituły.

Jej inauguracyjne posiedzenie odbyło się 18 lipca w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu. Podczas tego spotkania członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski wręczył akty nominacji dwóm nowym członkom tego gremium: dyrektorowi poznańskiego oddziału Agencji Nieruchomości Rolnych Sławomirowi Pietrzakowi oraz jednemu z laureatów poprzedniej edycji konkursu Tadeuszowi Zatylnemu. Na czele kapituły stoi rektor poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego prof. Grzegorz Skrzypczak. ABO

Premier Brandenburgii w Wielkopolsce

Na zaproszenie marszałka województwa Marka Woźniaka w dniach 10-11 lipca Wielkopolskę odwiedził premier Brandenburgii Matthias Platzeck.

Gościom z Brandenburgii zaprezentowano najnowsze regionalne inwestycje, m.in. otwarty niedawno na Ostrowie Tumskim rezerwat archeologiczny, nowy Dworzec Główny PKP oraz budowę Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego. Niemiecka delegacja odwiedziła także centrum pobytowe Euro2012 w Opalenicy.

Drugiego dnia wizyty Brandenburczyści byli gospodarzami spotkania prezentującego potencjał gospodarzy landu. Uczestniczył w nim wicemarszałek Leszek Wojtasiak oraz



Premier Matthias Platzeck (z lewej) i marszałek Marek Woźniak (w środku) w holu nowego Dworca Głównego w Poznaniu.

przedstawiciele wielkopolskich środowisk biznesu i nauki. Rozmawiając o przyszłej współpracy obu regionów, do najbardziej perspektywicznych jej obszarów zaliczono produkcję dla przemysłu lotni-

czego, biotechnologię, design, IT, branżę spożywczą, szkolnictwo wyższe oraz logistykę. W 2013 roku minie 10 lat od zawarcia partnerskiej umowy przez władze Wielkopolski oraz Brandenburgii. RJ

Wyobraź sobie rok 2030

Dwa konkursy dla uczniów, związane z foresightową wizją Wielkopolski za 18 lat, ogłosił Urząd Marszałkowski.

„Wielkopolska Moja Marka: Rok 2030” skierowany jest do 3-4-osobowych zespołów uczniów liceów i techników. Chodzi o zainteresowanie młodzieży przyszłością regionu w kontekście badań przeprowadzonych w ramach projektu „Foresight Regionalny dla Wielkopolski”. Należy przygotować prezentację multimedialną w formie reklamy produktu, usługi, idei, osoby, miasta, regionu. Zgłoszenia – do 14 września; potem prace będą oceniane przez internautów na Facebooku, a spośród 5 najlepszych jury wybierze zwycięzcę (nagrada to aparat fotograficzny i pre-

zentacja pracy podczas Świątynowych Dni Innowacji).

Natomiast konkurs „Moja miejscowość roku 2030” to propozycja dla 4-osobowych zespołów uczniów szkół podstawowych z wielkopolskich miejscowości do 10 000 mieszkańców. Uczestnicy przygotowują prace plastyczne (4 kolże na temat przestrzeni, pracy, zabawy, ludzi) będące wyobrażeniem swojej miejscowości w roku 2030. Termin nadsyłania zgłoszeń to 17 września. Nagrodą dla autorów trzech najlepszych prac będzie wycieczka do Poznania, połączone z udziałem w Świątynowych Dniach Innowacji oraz warsztatach zorganizowanych w Concordia Design.

Szczegóły na: www.iw.org.pl oraz www.umww.pl. ABO



Wrócili z marszałkiem

UMWW, częściowo na koszt podatników, musiał zorganizować przylot do kraju prawie 500 klientów niewypłacalnych biur podróży.

Przez dziesięć lipcowych dni Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego stał się swoistym centrum zarządzania kryzysowego. Całodobowe dyżury pracowników, setki wykonanych telefonów w celu ustalenia miejsc pobytu turystów, skomplikowane działania logistyczne, by zapewnić transfery i przelot tym, którzy utkwili przede wszystkim w Egipcie, stały kontakt ze służbami konsularnymi. A działać trzeba było szybko, bo w niektórych przypadkach Polacy znaleźli się w dramatycznych sytuacjach: wyrzuceni z pokoiw hotelowych, z „aresztowanymi” bagażami lub dokumentami...

Wszystko to przez niewypłacalność dwóch biur podróży zarejestrowanych w Wielkopolsce – najpierw Alba Tour, a potem Africano Travel. Na ile był to nietrafiony biznes, a na ile zamierzone działanie (a pojawiły się przesłanki wskazujące na tę drugą możliwość), sprawdzą śledczy. Marszałek Marek Woźniak złożył do prokuratury dwa zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia oszustwa przez właścicieli obu podmiotów.

Klienci Alba Tour – 354 osoby – wrócili do kraju z Hurghady i Sharm El Sheikh trzema połączeniami przez samorząd województwa samolotami czarterowymi (trzy osoby ścigano z Turcji). Z kolei bilety w różnych samolotach trzeba było kupić 140 turystom z Africano Travel. Urząd opłacił też transfery autokarowe w Egipcie i w Polsce.

Znacznie większej liczbie poszkodowanych, mimo opłacenia imprez, w ogóle nie udało się wyjechać na wakacje. Do końca lipca wnioski o odszkodowanie złożyło ponad 800 klientów Alba Tour i ponad 350 Africano Travel. Szczegóły dotyczące procedury odszkodowawczej dostępne są na stronie internetowej www.umww.pl oraz (w godzinach pracy urzędu) pod numerami telefonów 61 626 68 50 i 61 626 68 55. O zakresie ewentualnych wypłat, po upływie czasu przeznaczanego na składanie wniosków, zdecydować ubezpieczyciele.

Problem w tym, że oba biura miały tak niskie polisy ubezpieczeniowe, iż poszkodowani klienci na niewiele mogą liczyć. – W przypadku Alba Tour cała kwota odszkodowania nie pokryła nawet kosztów powrotu turystów do kraju, a z polisy Africano Travel zostało na od-



FOT. A. BOJŃSKI

Zorganizowanie transportu do kraju uziemionych w Egipcie klientów niewypłacalnych biur podróży kosztowało ponad 700 000 złotych.

szkodowania zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych. Poszkodowanym pozostaje wystąpienie z roszczeniami wobec właścicieli biur na drodze sądowej – nie ukrywał marszałek Marek Woźniak podczas konferencji prasowej podsumowującej akcję pomocy turystom.

Transport do Polski klientów Alba Tour kosztował prawie 600 000 złotych, a Africano Travel – blisko 130 000 złotych. Częściowo pokryły to polisy ubezpieczeniowe biur podróży. Do tej pierwszej operacji z rezerwy budżetu województwa trzeba było jed-

nak dołożyć niemal 400 000 złotych. Doszły też koszty osobowe oraz rachunki za rozmowy telefoniczne, głównie z Egiptem.

Wykonywane w tej sytuacji przez samorząd czynności to zadania zlecone z zakresu administracji rządowej, dlatego UMWW wystąpi do skarbu państwa o zwrot poniesionych wydatków w części przekraczającej sumę ubezpieczenia.

– Mam nadzieję, że budżet państwa pokryje tę kwotę, tak by wielkopolscy podatnicy nie doznali uszczerbku – powiedział Marek Woźniak.

Apelują o zmianę prawa

Marszałek Marek Woźniak zaapelował o zmianę uregulowań w zakresie odpowiedzialności finansowej organizatorów imprez turystycznych. Przypomniał też, że jeszcze przed ostatnimi kłopotami zarejestrowanych w Wielkopolsce biur podróży, na początku lipca Konwent Marszałków Województw RP przyjął stanowisko dotyczące potrzeby zmian w przepisach regulujących zabezpieczenia finansowe działania organizatorów turystyki. Marszałkowie zwrócili uwagę na konieczność urealnienia kwot gwarancji bankowych lub ubezpieczeń dla touroperatorów oraz wyeliminowania luk pozwalających na zbyt niskie zabezpieczenia. Zaproponowali też stworzenie funduszu gwarancyjnego – zasilanego ze składek usługodawców płaconych od realnie zawartych umów – który w przypadku niewypłacalności biur podróży pokrywałby wyższe niż wynosi suma ubezpieczenia koszty sprowadzenia do kraju i roszczeń poszkodowanych klientów. Podczas spotkania przedstawiciele urzędów marszałkowskich, które odbyło się 27 lipca w Warszawie, Ministerstwo Sportu i Turystyki poinformowało, że rozpoczęły się już prace nad odpowiednimi zmianami w prawie.

Warto dodać, że większość turystów, których ściągano do kraju, nie pochodziła z Wielkopolski (najwięcej było z Mazowsza i ze Śląska).

Podczas konferencji prasowej dziennikarze pytali marszałka o możliwości finansowe urzędu w przypadku ewentualnej konieczności sprowadzenia kolejnych poszkodowanych z zagranicy.

– W takich sytuacjach działamy w imieniu polskiego państwa i musimy priorytetowo traktować zapewnienie bezpieczeństwa naszym obywatelom przebywającym poza granicami kraju – mówił Marek Woźniak. – Jest jednak jakaś granica tego szaleństwa. Nie możemy asekurować każdego, kto podejmuje ryzykowne decyzje związane z wyjazdem. Dlatego trzeba jak najszybciej zmienić obowiązujący system.

W tym kontekście przedstawiciele UMWW zaapelowali do korzystających z usług biur podróży o rozsądek, zwłaszcza w przypadku szczególnie okazjnych ofert (a takie pojawiły się choćby w przypadku Alba Tour).

– Trzeba mieć świadomość, że nie można za 1700 złotych polecieć na tygodniowe wakacje na Zanzibar – przestrzegł dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki Tomasz Wiktor. ABO

Mniej lotów z Ławicy

Gdańsk, Katowice, Kraków, Warszawa oraz Barcelona, Madryt, Edynburg i Rzym – to miasta, do których połączenia z Poznania znikają z rozkładu tanih linii lotniczych.

W maju na Ławicy odprawiono o ponad 33 proc. pasażerów więcej niż przed rokiem, w czerwcu – o ponad 26 proc. Największy wpływ na to miały Euro 2012 oraz wprowadzenie aż kilku krajowych destynacji przez OLT Express.

Niestety, te ostatnie linie jak dynamicznie weszły na rynek, tak z wielkim hukiem na początku sierpnia z niego wypadły, kończąc swoją działalność. To oznacza, że nie możemy już skorzystać z atrakcyjnej oferty lotów (połowa biletów za 99 zł) z Poznania do Katowic, Krakowa, Gdańska i Warszawy. A Wielkopolanie polubili tanie latanie po Polsce. Według informacji poznańskiego lotniska, w czerwcu samoloty OLT do stolicy kraju i do Małopolski były wypełnione w 70-80 proc., a nad morze – w 50-60 proc.

Lukę po OLT próbuje zagospodarować EuroLOT. Polskie linie już ogłosiły, że od 20

sierpnia przywracają połączenia z Krakowem. W dni powszednie samoloty polecą dwa razy dziennie, w niedzielę – raz. Rezerwując miejsca odpowiednio wcześniej, będzie można kupić pewną pulę biletów za 99 zł.

Jesienią znikną też niestety niektóre połączenia zagraniczne oferowane przez przewoźników niskokosztowych. Ryanair zawiesza loty do Madrytu i Edynburga, a Wizz Air do Barcelony i Rzymu.

Po tych zmianach tygodniowo z Ławicy będziemy mieli równo 100 rotacji (czyli wylotów i przylotów) samolotów operowanych przez przewoźników tradycyjnych (LOT, EuroLOT, Lufthansa, SAS). Dolecimy z nimi bezpośrednio do Kopenhagi, Monachium, Frankfurtu i Düsseldorfu oraz Warszawy i Krakowa.

W ofercie przewoźników niskokosztowych (Ryanair, Wizz Air, Norwegian) pozostaną 42 rotacje tygodniowo.

Przypomnijmy, że na poznańskim lotnisku niedawno zakończono inwestycję, które pozwalają podwoić jego dotychczasową przepustowość. ABO

Znów będzie światowo oraz innowacyjnie

Spotkania i warsztaty dla specjalistów, ale i atrakcje dla wszystkich Wielkopolan włączą się na kolejną edycję Światowych Dni Innowacji.

Szósta już odsłona organizowanej przez samorząd województwa imprezy odbędzie się w dniach 24-27 września (z niektórych atrakcji będzie można skorzystać nawet dłużej).

– Nowocześnie rozumiana gospodarka nie może się rozwijać w izolacji, bez stałego kontaktu, poznawania doświadczeń i najlepszych przykładów zarówno lokalnych, jak i międzynarodowych. Dlatego też władze Wielkopolski organizują od kilku lat Światowe Dni Innowacji, stanowiące międzynarodową platformę wymiany najlepszych praktyk i osiągnięć w dziedzinie kultury innowacji – tłumaczy wicemarszałek Leszek Wojtasiak.

W tym roku uczestnicy ŚDI skupią się na kwestiach poli-

tyki energetycznej, odbędzie się II Wielkopolskie Forum Sieci Szerokopasmowej, zaplanowano specjalistyczne spotkania warsztatowe z zakresu biotechnologii, IT, designu, a także publiczne debaty dotyczące wizji rozwoju naszego województwa do 2030 roku.

Tradycją ŚDI stało się przygotowywanie przez organizatorów propozycji dla wszystkich Wielkopolan. Tym razem skupią się one na placu Adama Mickiewicza w centrum Poznania. Stanie tam „Labyrinth Innowacji”, gdzie za pomocą interaktywnych i multimedialnych technik zaprezentowane zostaną niezwykle osiągnięcia wielkopolskich podmiotów z zakresu nauki, przedsiębiorczości, społeczeństwa, edukacji, zdrowia, IT i designu. Wystawie towarzyszyć będzie kino plenerowe. Z obu tych atrakcji będzie można skorzystać od 24 września do 7 października. ABO



Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 23 lipca, podczas XXIV sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Waldemar Witkowski (SLD) w swoim wystąpieniu poruszył kwestię zamówionych przez województwo nowoczesnych pociągów, które wkrótce będą dostarczane do Wielkopolski. Radny sugerował, by „elfy” były wykorzystywane w ruchu pasażerskim wcześniej niż od grudniowej zmiany w kolejowym rozkładzie jazdy.



Kazimierz Pałasz (SLD) interpelował w związku z prowadzoną prywatyzacją kopalni węgla brunatnego Konin i Adamów. Wyraził obawy, że ten proces spowoduje wzrost bezrobocia w okręgu konińskim. W związku z tym radny zaapelował o przygotowanie odpowiednich programów aktywizacji skierowanych do osób bezrobotnych we wspomnianym subregionie.



Marcin Porzucek (PiS) interpelował w kilku kwestiach. Pytał o szczegóły dotyczące dostarczenia do Wielkopolski i sposobu zagospodarowania „elfów”. Radny sondował też możliwość wsparcia z budżetu województwa modernizacji stadionu lekkoatletycznego w Pile. Sugerując łamanie przepisów ruchu drogowego przez egzaminatorów pilskiego WORD, wniósł o przeprowadzenie stosownej kontroli w tej sprawie.



Małgorzata Stryjska (PiS) w swojej interpelacji przekazała prośbę mieszkańców Kobylnik dotyczącą interwencji w sprawie stanu rzeki Samica. W ich opinii jej przebieg został zmieniony (zawężony) przez wykonawcę przebudowy drogi wojewódzkiej Poznań-Szamotuły z powodu nielegalnego wywozu do doliny rzeki śmieci i gruzu, co zwiększa zagrożenie powodziowe.



Karol Kujawa (SLD) interweniował w kwestii przebudowy drogi wojewódzkiej nr 263. Radny powołał się na dotyczącą tej sprawy opinię Urzędu Miasta i Gminy w Kłodawie. Wskazywał, że obecny stan uniemożliwia niezbędny ruch pojazdów ciężarowych. W związku z tym wniósł o rozważenie możliwości przyspieszenia inwestycji na wspomnianej trasie.



Bogdan Trepiński (PO) powrócił do swojej wcześniejszej interpelacji dotyczącej możliwości wsparcia inwestycji w szpitalu powiatowym w Gnieźnie (w związku z cofniętą dotacją z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego). Radny prosił o próbę opracowania „mapy drogowej” uwzględniającej pomoc dla powiatu gnieźnieńskiego w zakończeniu tego przedsięwzięcia.



Zbigniew Ajchler (niezależny) w związku ze zmianą na stanowisku dyrektora Departamentu Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Urzędu Marszałkowskiego prosił o informację dotyczącą wykształcenia obecnego szefa tej jednostki. Ponadto radny poruszył problem dostępności toalet w miejscach użyteczności publicznej, w szczególności należących do urzędu. **ABO**

Pogotowie spółką

Sejmik wyraził zgodę na komercjalizację pierwszej placówki służby zdrowia podległej samorządowi województwa.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Koninie, dotąd jeden z 25 podległych samorządowi województwa samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, zostanie przekształcona w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Podjęcie przez sejmik uchwały w tej sprawie poprzedziła dyskusja na posiedzeniu komisji i w trakcie lipcowej sesji.

Konińskie pogotowie jest w dobrej sytuacji finansowej; trzy poprzednie lata placówka zamknęła zyskiem. Skąd więc pomysł jej przekształcenia w spółkę?

Władze województwa jako zasadniczy powód wskazują potrzebę strukturalnego przygotowania publicznych jednostek zajmujących się ratownictwem medycznym w województwie do kontraktowania tych usług w nowej formule (podział Wielkopolski na pięć regionów). Narodowy Fundusz Zdrowia ma ogłosić odpowiedni konkurs już we wrześniu. Założenie jest takie, że do konińskiej spółki mają przystąpić nadzorujący inne publiczne podmioty świadczące usługi ratownictwa (chodzi głównie o powiaty). Taka silna jednostka, składając oferty w konkursie, będzie miała silniejszą pozycję w walce z prywatną konkurencją.

Ta koncepcja nie spodobała się części radnych z opozycji. Szef klubu PiS Zbigniew



FOT. R. JALOSZYŃSKI

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Koninie będzie pierwszą placówką służby zdrowia podległą samorządowi województwa, która zmieni formę organizacyjną z samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

Czerwiński proponował, by usługi ratownictwa konsolidować przez stworzenie jednego SPZOZ-u na bazie podległych samorządowi województwa stacji pogotowia w Poznaniu, Koninie i Kaliszu. – To bardziej racjonalne. Nie ma powodu, by w sposób pospieszny dążyć do przekształcenia placówki w Koninie. Równie dobrze może ona składać oferty w konkursie jako SPZOZ – mówił radny i postulował odłożenie głosowania nad uchwałą.

– W tej sprawie przeprowadzone zostały wszystkie niezbędne konsultacje. Dziś nie ma żadnego merytorycznego argumentu, by odkładać decyzję w tej sprawie – odpowiadał wicemarszałek Leszek Wojtasiak.

– Sprawa pogotowia nie jest czymś nowym czy nagłym, o czym klub PiS nie wiedziałby wcześniej – mówił szef klubu PO i komisji zdrowia Rafał Żelanowski. I oburzał: – Proponowanie teraz innej koncepcji to tak,

jakbyśmy w maratonie przebiegli 42 kilometry i na kilkaset metrów przed metą proponowali, by cofnąć się, żeby napić się płynu izotonicznego, bo będziemy silniejsi. Problem, że w tym czasie inni nas wyprzedzą...

Ostatecznie za podjęciem uchwały w sprawie przekształcenia konińskiego pogotowia w spółkę opowiedziało się 19 radnych, dwóch wstrzymało się od głosu; większość radnych opozycji nie wzięła udziału w głosowaniu. **ABO**

Jaki był 2011 rok dla szpitali?

Radni zapoznali się z informacją o realizacji w 2011 roku zadań rzeczowych i finansowych przez podmioty lecznicze, dla których sejmik województwa jest podmiotem tworzącym.

Samorządowi województwa podlega 25 placówek ochrony zdrowia, w tym 17 szpitali i 3 stacje pogotowia ratunkowego. Zatrudniają one niemal 10 000 osób.

Autorzy informacji przyznają, że w 2011 roku sytuację finansową tych jednostek „charakteryzowały niepokojące tendencje”. W sumie wszystkie placówki zanotowały w omawianym okresie stratę netto na poziomie 30,5 mln zł (to wynik o 7,5 mln zł gorszy niż rok wcześniej).

Co ważne jednak, „pod kreską” znalazło się tylko osiem

SPZOZ-ów. Ujemny wynik kilku z nich jest przy tym na tyle duży, że rzutuje na całościowy obraz marszałkowskiej służby zdrowia. Tradycyjnie już niechlubnymi liderami są tu Wojewódzki Szpital Zespolony w Koninie (ponad 22 mln zł straty!) i Wojewódzki Szpital Zespolony w Lesznie (prawie 12,5 mln zł na minusie). Stosunkowo wysokie (ponad 2,2 mln zł) straty za-

notowały też Rejonowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu oraz Wielkopolski Specjalistyczny Szpital Chorób Płuc i Gruźlicy w Chodzieży.

Podczas dyskusji w trakcie lipcowej sesji radny PiS Zbigniew Czerwiński przypomniał o podjętej przez sejmik przed miesiącem uchwale wyrażającej zgodę na udzielenie poręczenia kredytu i odsetek

dla leszczyńskiego szpitala w wysokości prawie 40 mln zł. Radny wskazał, że wykazane w omawianej informacji wyniki leszczyńskiej placówki każą przypuszczać, iż szpital nie będzie w stanie samodzielnie spłacać takiego kredytu. Przypomnijmy, że udzielenie poręczenia argumentowano potrzebą restrukturyzacji zadłużenia lecznicy w Lesznie.

Tymczasem z przyjętej przez sejmik informacji wynika, że na koniec 2011 roku zarówno zobowiązania ogółem, jak i zobowiązania wymagalne (te ostatnie największe w Koninie, poznańskim pogotowiu, w Kowanówku i Chodzieży) wszystkich 25 samorządowych jednostek ochrony zdrowia były nieco niższe niż dwanaście miesięcy wcześniej. **ABO**

Fuzja na później

Podczas lipcowej sesji radni mieli się zająć także inną istotną uchwałą dotyczącą struktury organizacyjnej marszałkowskich placówek służby zdrowia. Chodziło o skierowanie do konsultacji społecznych projektu połączenia Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kaliszu i tamtejszego pogotowia. Po długiej dyskusji na posiedzeniu sejmikowej Komisji Rodziny, Spraw Społecznych i Zdrowia Publicznego odłożono prace nad uchwałą do września, kiedy dodatkowe informacje przedstawi radnym dyrektor obu placówek Wojciech Grzelak.



Sądowy apel

Sejmik, choć niejednogłośnie, uchwalił skierowany do premiera „Apel o zachowanie sądów rejonowych”.

Przyjęta przez sejmik w lipcu uchwała to reakcja na firmowaną przez ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina propozycję reformy struktury sądów w Polsce.

Wprowadzenie w życie projektu ministerialnego rozporządzenia – w opinii radnych – „podzieli powiaty na lepsze i gorsze”, a także „podważa zasadę równości dostępu do sądów wszystkich obywateli, prowadzi do degradacji społeczności lokalnych, komplikuje funkcjonowanie innych organów i instytucji”.

Sejmik w apelu zwraca uwagę na nierówne potraktowanie województw w propozycji ministra. Spośród 79

znoszonych w kraju sądów rejonowych aż 13 znajduje się w Wielkopolsce (chodzi o Chodzież, Gostyń, Krotoszyn, Nowy Tomysł, Oborniki, Ostrzeszów, Pleszew, Rawicz, Słupcę, Śrem, Wolsztyn, Wrześnię i Złotów). Kolejne najbardziej dotknięte zmianami województwa miałyby utracić jedynie po 8 takich jednostek. Dla porównania – w dużym województwie mazowieckim zaplanowano likwidację tylko 6 sądów, a w śląskim... żadnego.

W tej sytuacji sejmik zwrócił się do premiera Donalda Tuska o „rezygnację z wprowadzenia zmian niekorzystnych dla mieszkańców kraju”.

Za przyjęciem apelu opowiedziało się 27 radnych, 2 było przeciwnych, a 6 wstrzymało się od głosu. ABO

Dali na turystów

Sejmik zgodził się na przesunięcie z rezerwy budżetowej środków na ściąganie do kraju klientów niewypłacalnych biur podróży.

Wśród zmian w tegorocznym planie dochodów i wydatków województwa, których dokonali radni podczas lipcowej sesji sejmiku, znalazło się przesunięcie 800 000 złotych z rezerwy budżetowej z przeznaczeniem na zorganizowanie powrotu do kraju polskich turystów przebywających za granicą. Taki obowiązek spadł na samorząd województwa w związku z problemami dwóch biur podróży (szerzej o tej sprawie piszemy na stronie 3).

Realne wydatki z regionalnego budżetu ostatecznie oka-

zały się niższe, jednak zarząd województwa wniosł o kwotę, która – jak tłumaczył marszałek Marek Woźniak – zabezpiecza swobodę działania w sytuacji, gdy trzeba było podejmować błyskawiczne decyzje.

Radni, zarówno podczas posiedzenia Komisji Budżetowej, jak i w trakcie sesji sejmiku, nie mieli wątpliwości i jednogłośnie poparli tę zmianę.

Zgłaszali jednak pewne uwagi. Waldemar Witkowski (SLD) postulował dążenie do zmian legislacyjnych, które nakładałyby na turystów obowiązek wykupienia ubezpie-

czenia gwarantującego opłacenie powrotu do kraju w razie problemów biura podróży. Z kolei Marcin Porzucek (PiS) wskazywał na wysokie koszty (w przeliczeniu na jedną osobę) sprowadzenia pechowych turystów do Polski.

Marek Woźniak przypomniał o stanowisku przyjętym przez marszałków wszystkich województw, w którym wskazali potrzebę zmian w przepisach dotyczących funkcjonowania biur podróży. Zapowiedział też, że województwo będzie się domagało zwrotu poniesionych nakładów od skarbu państwa. ABO

Wypiękniej gdzie indziej

Radni przystali na korektę listy beneficjentów programu „Piękniej wielkopolska wieś”.

Listę 15 gmin, do których trafił ponad pół miliona złotych w ramach organizowanego przez samorząd województwa konkursu, sejmik przyjął w maju. Okazało się jednak, że znajdująca się na niej gmina Jarocin nie zrealizuje w tym roku projektu w Łuszczanowie.

W związku z tym zwrócono się do gmin Ujście i Rychwał (dwóch kolejnych, najwyższej sklasyfikowanych na liście rankingowej). Zrealizowanie proponowanej inwestycji jeszcze w 2012 roku zadeklarował burmistrz tej drugiej. Zatem 40 000 złotych wspomoże „zagospodarowanie przestrzeni wokół Domu Kultury w Kucharach Borowych”. ABO

Bilans nie zawsze dodatni

Radni zapoznali się z informacją o sytuacji w 2011 roku spółki prawa handlowego z udziałem województwa wielkopolskiego.

Takich podmiotów, w których województwo najczęściej jest większościowym (w kilku przypadkach – jedynym, a w jednym – mniejszościowym) udziałowcem, jest dziesięć. Ich wyniki za ubiegły rok przeanalizowali radni podczas lipcowego, wspólnego posiedzenia Komisji Gospodarki oraz Komisji Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej.

Tradycyjnie już wśród podmiotów, których sytuacja szczególnie interesuje radnych, znajduje się Centrum Wyszkołowa Jeździeckiego Hipodrom Wola. Nie jest nowością, że spółka zamknęła rok stratą (tym razem niemal półmilionową). Tu jednak powtarzalność informacji na temat Woli się kończy. Jak przekazano radnym, 1 czerwca nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa spółki. Piotra Jaroszyńskiego, który złożył rezygnację, zastąpił Paweł Strzyżewski, w przeszłości m.in. dyrektor marszałkowskiego Departamentu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. A co najistotniejsze – województwo jest w trakcie próby zbycia udziałów (a ma ich 99,29 proc.) w spółce. Jeszcze w sierpniu zostanie ogłoszony stosowny przetarg. Jego formuła zakłada, że jeżeli nie znajdzie się oferent z satysfakcjonującą ceną kupna, zarząd województwa może zdecydować o wycofaniu się z transakcji sprzedaży.

Od początku pod lupą rad-



FOT. A. BOJNSKI

Problemem dla finansów hipodromu na Woli jest między innymi zabytkowy charakter części obiektów, na przykład głównej trybuny.

nych znajdują się także spółki zajmujące się świadczeniem regionalnych przewozów kolejowych. W lipcu nad ich kondycją dodatkowo pochyliła się także Komisja Rewizyjna. Rok 2011 Przewozy Regionalne (spółka należąca do wszystkich województw, w której Wielkopolska ma niespełna 10 procent udziałów) zamknęły stratą w wysokości prawie 53 mln zł, natomiast wynik mniejszej, należącej w całości do naszego województwa spółki Koleje Wielkopolskie to minus 2,2 mln zł. O ile jednak na przyszłość tego drugiego przewoźnika można patrzeć z umiarkowanym optymizmem, o tyle kondycja PR rysuje się raczej w czarnych barwach.

Ujemnymi wynikami miniony rok zamknęły także: Wielkopolska Agencja Zarządzania Energią, Wielkopolska Sieć Szerokopasmowa, Szpitale Wielkopolski. W przypadku tej ostatniej spółki nikt jednak zysków nie oczekuje – jej głównym zadaniem jest bowiem przygotowanie kluczowej dla samorządu województwa inwestycji, czyli budowy (prawdopodobnie w formule partnerstwa publiczno-prywatnego) nowego szpitala matki i dziecka w Poznaniu. Z kolei koncepcja WSS zakłada pojawienie się dochodów po zbudowaniu sieci szerokopasmowego internetu w regionie.

Na przeciwnym biegunie znajduje się Port Lotniczy

Poznań-Ławica, w którym województwo ma 22,45 proc. udziałów. Ta spółka zamknęła 2011 rok zyskiem przekraczającym 2,4 mln zł. W tym czasie rozwijała się siatka połączeń i wzrosła (choć nieznacznie) liczba obsługiwanych pasażerów. Najważniejsze jednak dla spółki były rozpoczęte w 2011 roku kluczowe inwestycje – rozbudowa terminalu pasażerskiego, budowa równoległej drogi kołowania i dodatkowych miejsc postojowych dla samolotów.

Na plusie rok 2011 zakończyły też: Agencja Rozwoju Regionalnego w Koninie, Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego, Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. ABO

Program dla pozarządowych

Sejmikowe komisje pozytywnie zaopiniowały ramy przyszłorocznej współpracy samorządu województwa z organizacjami pozarządowymi.

Nim „Program współpracy Samorządu Województwa Wielkopolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2013” zostanie uchwalony przez sejmik, trafi do konsultacji z przedstawicielami potencjalnych beneficjentów. Już teraz jednak sejmikowe komisje mogły zapoznać się z zaproponowaną treścią projektu tego dokumentu. Choć radni zgłosili swoje propozycje i uwagi, na wszystkich posiedzeniach komisji propozycja została zaopiniowana pozytywnie.

W 2012 roku na współpracę z podmiotami NGO samorząd województwa przeznaczył aż kilkanaście milionów złotych. Kwota na kolejne

dwanaście miesięcy będzie znana dopiero po uchwaleniu przez sejmik budżetu województwa na 2013 rok.

Już teraz wiadomo jednak, jakie obszary zadań o zasięgu regionalnym będzie chciało wspierać województwo. Znalazły się tu: kultura, turystyka i krajoznawstwo, ratownictwo i ochrona ludności, wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu, wyrównywanie szans i możliwości mieszkańców Wielkopolski, ochrona i promocja zdrowia, przeciwdziałanie uzależnieniom, edukacja, promocja zatrudnienia i aktywizacji zawodowej, promocja i rozwój ekonomii społecznej, wspomaganie rozwoju gospodarczego, w tym rozwoju przedsiębiorczości, wspomaganie rozwoju obszarów wiejskich, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, integracja europejska oraz rozwijanie kontaktów i współpracy międzynarodowej. ABO

„Elfy” to nie auta z salonu

– „Elfy” to nie auta, które kupujemy w salonie i od razu nimi wyjeżdżamy – mówił marszałek Marek Woźniak.

W ten sposób marszałek odpowiedział radnym, którzy podczas lipcowej sesji sejmiku pytali, dlaczego nowoczesne, zakupione przez województwo pociągi, z których pierwszy ma przyjechać do nas już w sierpniu, wyruszą na trasy z podróznymi dopiero po grudnia zmianie rozkładu jazdy. Tę sprawę poruszyli m.in. Waldemar Witkowski z SLD i Marcin Porzucek z PiS.

Marek Woźniak tłumaczył, że potrzebny jest czas na naukę obsługi i serwisowania nowych pociągów. Ponadto dofinansowanie „elfów” z pieniędzy UE jest obwarowane ich przeznaczeniem dla spółki Koleje Wielkopolskie, a ta zaczęła operować na liniach zelektryfikowanych wraz z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy.

– Nie podgrzewajmy więc atmosfery, że mamy pierwsze „elfy” i na łapu-capu trzeba zacząć nimi jeździć! – apelował z sejmikowej mównicy marszałek. ABO



Przykłady rolniczego sukcesu

Właściciele dwóch wzorcowych gospodarstw w powiecie ostrowskim będą reprezentować rolników regionu na Wojewódzko-Diecezjalnych Dożynkach Wielkopolskich.

Pierwszym bochnem chleba z tegorocznych zbiorów podczas dożynkowych uroczystości, które odbędą się 26 sierpnia w Ostrowie Wielkopolskim, zaopiekują się Danuta Perz i Tadeusz Zatylny. Starościna i starostę poznaliśmy 4 lipca podczas konferencji prasowej w ostrowskim Ratuszu przedstawiającej program tegorocznych dożynek.

– Powiat ostrowski należy do tych obszarów naszego regionu, w których rolnictwo stanowi silny element gospodarki. Jest tutaj do pokazania wiele przykładów rolniczego sukcesu. Osoby starostów dożynek oraz ich osiągnięcia to potwierdzają – mówił podczas konferencji marszałek Marek Woźniak.

– Z wyborem starostów mieliśmy spory kłopot, ale przyjemny, bo w naszym powiecie funkcjonuje wiele gospodarstw, które na to zasługują – przyznał starosta ostrowski Paweł Rajski.

Danuta Perz wspólnie z mężem Narcyzem prowadzą rodzinne gospodarstwo rolno-hodowlane w Topoli Wielkiej w gminie Przygodzice, które oprócz intensywnej produkcji roślinnej legitymuje się doskonałymi wynikami w hodowli trzody chlewnej i drobiu. Od momentu przejścia przez obecnych właścicieli gospodarstwo czterokrotnie powiększyło swój areal, który liczy obecnie 80 hektarów.

– Proszę wybaczyć, że podejmuję gości przy włączonym telewizorze – sumitował się mąż starościny. – Ale tego jednego odbiornika nie wyłączamy.

Na monitorze widać wnętrze przestronnego kurnika, w którym pod troskliwym okiem właścicieli dorasta kilkanaście tysięcy brojlerów. Przy trzydziestopięcioletnich upałach pielęgnacja kurcząt czy prosiąt wymaga nie tylko staranności, ale też zastosowania niezawodnych technologii. Niektóre urządzenia i maszyny rolnicze, o czym świadczą tablice na budynkach, państwo Perzowie zakupili, korzystając z dotacji unijnych w ramach programów pilotowanych przez samorząd województwa.

Co jest tajemnicą sukcesów gospodarstwa, w którym gościmy?

Kapituła wojewódzkiego konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku”, którego laureatami państwo Perzowie byli w 2010 roku, zwróciła m.in. uwagę na



FOT. 2 X R. JAKOŚCZYŃSKI

Danuta Perz na dziedzińcu swojego gospodarstwa podczas rozmowy z marszałkiem Markiem Woźniakiem.



Tadeusz Zatylny nie kryje dumy z najnowszego nabytku – nowoczesnego kombajnu zbożowego.

wysoką jakość materiału hodowlanego (loch i prosiąt) i znakomite efekty we wszystkich dziedzinach podejmowanej produkcji rolniczej. Pan Narcyz działa ponadto w Wielkopolskim Związku Hodowców Trzody Chlewnej w Poznaniu, Zrzeszeniu Producentów Trzody Chlewnej w powiecie ostrowskim i jest wiceprezesem Grupy Producentów Gęsi „Gajor”.

Pani Danuta znajduje też czas na pracę społeczną w Kole Gospożyn Wiejskich. Pasjonuje się haftem krzyżowym, a efekty jej rękodzieła prezentowane były m.in. w łódzkim muzeum włókiennictwa.

– Być starościna to zaszczyt, ale i wielkie emocje – mówi Danuta Perz.

Tadeusz Zatylny z Zamościa w gminie Sieroszewice to laureat konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku 2011”. Wspólnie z żoną Anną prowadzi 152-hektarowe gospodarstwo specjalizujące się w produkcji roślinnej i hodowli trzody chlewnej. Przez lata pracy powiększyli je niemal dziesięciokrotnie.

Nowoczesna przechowalnia ziemniaków, przestronne garaże na maszyny rolnicze, utwardzone place manewrowe, to tylko niektóre efekty inwestycji prowadzonych w ostatnich latach w gospodarstwie państwa Zatylnych. Już trzykrotnie skorzystało ono z dotacji w ramach programów unijnych na inwestycje i modernizację. Wynikami tych przedsięwzięć są wysokie standardy higieny i utrzymania zwierząt oraz produkcja bardziej przyjazna środowisku.

W marcu tego roku Tadeusz Zatylny przystąpił do współpracy z Wielkopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, a jego rolnicza firma stała się częścią regionalnej sieci gospodarstw demonstracyjnych. W Zamościu w ramach sieci prowadzone są szkolenia, pokazy oraz prezentacje z zakresu agrotechniki i zootechniki.

Starosta tegorocznych wojewódzkich dożynek to także znany w powiecie i gminie społecznik. Od ponad trzydziestu lat działa w Ochotniczej Straży Pożarnej. Był inicjatorem budowy sali wiejskiej w Zamościu. Przez kilka lat pełnił funkcję sołtysa w tej wsi.

– Dożynki są świętem nas wszystkich, nie tylko rolników, ale także tych, którzy codziennie jedzą chleb – powiedział podczas konferencji Tadeusz Zatylny. **RJ**

XIV WOJEWÓDZKO-DIECEZJALNE DOŻYŃKI WIELKOPOLSKIE

Ostrów Wielkopolski
26/08/2012

Drodzy Wielkopolanie,

choć wielkopolska wieś staje się coraz bardziej nowoczesna, niezmiennie trwają jej obyczaje. Wspaniałą polską tradycją jest dzielenie się chlebem, który symbolizuje życie i odrodzenie.

Spotkajmy się na XIV Wojewódzko-Diecezjalnych Dożynkach Wielkopolskich,

by wspólnie – w modlitwie, obrzędzie dożynkowym i zabawie – wyrazić wdzięczność dla tych, którzy uprawiają i kochają wielkopolską ziemię. Cieszymy się z nimi i świętujmy razem – zapraszam do Ostrowa Wielkopolskiego w ostatnią niedzielę sierpnia!

M. Woźniak

Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego

ORGANIZATORZY



WSPÓLORGANIZATORZY



PROGRAM WYDARZEŃ:

11.30 | ul. Powstańców Wielkopolskich
Otwarcie Wystawy Rolniczej

13.00 | STADION, ul. Kusocińskiego 1
Msza Święta pod przewodnictwem J.E. Księdza Biskupa Stanisława Napieraty, Ordynariusza Diecezji Kaliskiej

14.30
Wystawa wierców dożynkowych

15.00
Uroczysty obrzęd dożynkowy

16.30 | PARK MIEJSKI, al. Powstańców Wlkp.
Program artystyczny

20.00
Koncert Zespołu **Kayah**



Kosztowne tamy i nory

Bobry przyczyniają się do niszczenia urządzeń melioracyjnych.

To sympatyczne zwierzątko, dawniej cenione za piękne futro, potrafi wyrządzić wiele szkód. Choć jest pod ochroną, bo doceniono jego znaczenie dla przyrody, to rolnicy i melioranci mają z jego powodu wiele powodów do narzekań. Bobry potrafią podtopić pola, spowodować szkody w lasach, przerwać wały przeciwpowodziowe, a także przyczyniają się do zamulenia rzek i kanałów. Pomysłowość bobra w budowaniu siedzib nie zna granic. Jest on znakomitym inżynierem, architektem, geodetą. Cechuje go wytrwałość w pokonywaniu przeszkód i trudności.

Na naprawy szkód wyrządzonych przez te pracowite stworzenia Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu wydaje rocznie około dwóch milionów złotych. Najbardziej odczuł to w 2011 roku Rejonowy Oddział w Lesznie, gdzie straty sięgnęły ponad 1,8 mln złotych. Bobry spowodowały między innymi zatory w korycie Kanału Przysieckiego, Rowu Wysokość, Kanału Olszynka. Kopiąc dziury, doprowadziły do rozluźnienia ziemi na wale Kanału Prut, Kościańskiego Kanału Obrzy, Mosińskiego Kanału Obrzy, Rowu Polskiego, Masłównce. Ulubionym zajęciem tych zwierząt jest podgryzanie drzew i budowanie tam. Powalone drzewa trzeba było usunąć na Dąbrówce, Pogonie, Masłównce, Rowie Ku-



FOT. A. BŁOCHOWIAK

To sympatyczne zwierzę potrafi wyrządzić wiele szkód.

nowskim i Rowie Ostrowskim. – Bobry kopią nory w skar-pach rzek oraz w wałach przeciwpowodziowych – mówi Arkadiusz Błochowiak, dyrektor Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu. – W przypadku braku dogodnych miejsc, budują kopce z gałęzi i mułu otoczone wodą, pod którą znajduje się wejście do suchej nory. Budulcem potrzebnym do stworzenia ścieżki jest drewno. Bobry ścinają więc drzewo i tworzą tamy na rzekach. Dla nas to poważny problem, bo hamuje prawidłowy przepływ wody. Nawet

gdy zlikwidujemy jedno siedlisko, to w sąsiedztwie bobry budują kolejne.

Aktywność zwierząt jest szczególnie odczuwalna w skar-pach nad rzekami i kanałami. Kopią tam swoje siedziby, przyczyniając się do zapadania gruntu. W momencie, gdy woda się podniesie, te miejsca się zapadają. Straty są dotkliwe, bo oprócz uszkodzenia skarpy do rzeki lub kanału dostaje się wymyta ziemia, która zamula koryto.

Bobry upodobały sobie także wały. Wykopane nory są niewidoczne, dopóki ziemia się nie zarwie. Obecność tych

zwierząt w wałach jest szczególnie groźna w czasie powodzi, bowiem woda się podnosi i wlewa w bobrowe siedziby. To powoduje osłabienie konstrukcji, które może doprowadzić do przerwania wałów. Szkody, jakie bobry robią w wałach przeciwpowodziowych, mogą przyczynić się do zalania terenów przy wysokim poziomie wody. Zryty wał przypomina ser z dużymi dziurami. W takiej sytuacji wystarczy kilkanaście minut, by woda spowodowała groźną wyrwę.

– Największe szkody odnotowaliśmy podczas powodzi sprzed dwóch lat, która na-

wiedziła Wielkopolskę – dodaje dyrektor Błochowiak. – Bobry, uciekając przed wodą, chroniły się w wałach. Nasi pracownicy sporo się natrudzili, by je zlokalizować.

Jednym z ulubionych zajęć tych zwierząt jest budowanie tam, zwłaszcza w obszarach zalesionych. Z tym problemem musiał się zmierzyć Rejonowy Oddział w Pile, wydając na usuwanie spowodowanych przez nie zatorów i szkód ponad 34 tys. złotych. Dzięki decyzjom Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu rozebrano 34 tamy na ciekach położonych na terenie powiatów: pilskiego, chodzieskiego, złotowskiego i czarnkowsko-trzcianecznego. Tamy to także zmore Rejonowego Oddziału w Ostrowie Wielkopolskim. Na podstawie decyzji RDOŚ zlikwidowano cztery takie budowle w powiecie kaliskim, dwie w powiecie pleszewskim, trzy w powiecie jarocińskim, dwie w powiecie kępińskim oraz jedną w powiecie kaliskim. Bobry uszkodziły także skarpy na wale przeciwpowodziowym Warty w gminie Żerków i na rzece Prośnie w gminie Gizałki. Ogólne koszty bobrowych szkód wyceniono na przeszło 123 tys. złotych. Z kolei Rejonowy Oddział w Koninie musi rozebrać 43 tamy zbudowane między innymi na rzekach i kanałach: Bawół, Powa, Struga Zakrzewska, Struga Grabienicka, Kanał Czarnobrodzki. AP

Niska stopa

Wielkopolska może się wciąż pochwalić rekordowo niskim bezrobociem w skali kraju – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego na koniec czerwca 2012 r.

Podczas gdy średnie bezrobocie w Polsce wynosi 12,4 proc., w województwie wielkopolskim jest ono na poziomie 9,1 proc. To najniższy odsetek bezrobotnych wśród wszystkich regionów. ABO

Policja świętuje

Uroczysta akademicka, która odbyła się 25 lipca w Auli UAM, była zwieńczeniem tegorocznych obchodów Święta Policji w Wielkopolsce. Tradycyjnie wręczono podczas niej awanse i odznaczenia.

W świętowaniu wielkopolskich funkcjonariuszy uczestniczył członek zarządu województwa Tomasz Bugajski, który podziękował policjantom za pracę na rzecz bezpieczeństwa w regionie. ABO

Odznaczenia za mleko

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Ostrowie Wielkopolskim – jedna z najstarszych w regionie, działająca od ponad 120 lat – została uhonorowana odznaką honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”. Odznaczenie odebrał też Zbigniew Madajczyk, członek zarządu ostrowskiej OSM.

Odznaki 13 lipca wręczył w Ostrowie członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski. ABO

Fotograficzny festiwal

Już 25 sierpnia mija jeden z terminów zgłaszania prac w tegorocznej edycji konkursu fotograficznego „Moja Wielkopolska”.

Organizowany co roku przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu konkurs tym razem stanowi jeden z elementów Festiwalu Wielkopolskiej Fotografii im. Ireneusza Zjeżdżałki, który odbędzie się w dniach 15-27 października 2012 r.

Konkurs „Moja Wielkopolska 2012” przeprowadzany jest w dwóch kategoriach: podstawowej (dla wszystkich fotografujących sporadycznie) i dla zaawansowanych (tu mogą startować zawodowi fotoreporterzy i ambitniejsi amatorzy). W tym pierwszym wypadku termin nadsyłania prac mija już 25 sierpnia; „zaawansowani”

mają natomiast czas do 10 września.

Można też zgłaszać zestawy zdjęć dokumentujących życie naszego regionu do wystawy pozakonkursowej w Poznaniu. Organizatorzy przewidują zorganizowanie także wystaw towarzyszących w galeriach, bibliotekach i ośrodkach kultury w ponad trzydziestu wielkopolskich miastach!

Szczegółowe informacje na temat festiwalu i regulamin konkursu można znaleźć na stronie internetowej: www.wbp.poznan.pl.

Festiwal fotografii odbywa się pod honorowym patronatem marszałka województwa, a „Monitor Wielkopolski” jest wśród patronów medialnych tego wydarzenia.

Na naszych łamach opublikujemy najciekawsze fotografie. ABO

Rośnie sieć regionalnych smaków

Siedem firm oferujących tradycyjne regionalne produkty i potrawy dołączyło do Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska.

Podczas spotkania, które odbyło się 11 lipca w poznańskiej restauracji „Toga”, certyfikaty nowym uczestnikom sieci wręczył członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski.

W grupie podmiotów, które dołączyły do elitarnego grona promotorów tradycyjnej regionalnej żywności, są: Ekologiczne Gospodarstwo Rolno-Agroturystyczne „Tamarynowa Osada” w Łowyniu, Zakład Ogrodniczy Piotra Sierpowskiego w Osieku, Leśniczówka „Emaus” w Stefanowiczach, Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Betański” w Lipcach, Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne



Maksymilian Jaśkiewicz, właściciel „Tamarynowej Osady”, prezentuje godło Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska.

„Tradycyjne Jadło” w Środzie Wielkopolskiej, Spółdzielnia Mleczarska Udziałowców w Strzałkowie.

Europejska Sieć Regionalnego Dziedzictwa Kulinarne-go, do której od 2008 r. należy Wielkopolska, promuje tra-

dycyjne i ekologiczne metody produkcji żywności oraz podnoszenie jej jakości. Jej regionalnymi certyfikatami legitymuje się już 45 uczestników.

– Na mapie Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska przybyło kilka kolejnych atrakcyjnych propozycji – stwierdził podczas spotkania Krzysztof Grabowski. – Szczególnie cieszy, że pojawiają się one nie tylko wokół Poznania, ale również w innych, odległych zakątkach regionu, czego przykładem niech będą „Dwór Ustronie” w powiecie kępińskim czy dzisiaj przyjęty zakład w Lipce w powiecie złotowskim. Warto chwalić się tym, co jest dobre, co jest wielkopolskie. Teraz będziemy stawiać na promocję tych podmiotów i miejsc, które wiążą się z naszą siecią. RJ



Wielkopolska przypomina Europie

Dzięki zorganizowanej przez samorząd województwa wystawie „Enigma. Decipher Victory” udało się

Artur Boinński

Porannek w dniu wernisazu wystawy „Enigma. Decipher Victory”, zorganizowanej przez Wielkopolskę w angielskim Bletchley Park – dziś muzeum, a dawniej tajnym brytyjskim ośrodku dekryptażu. Ekspozycja ustawiona, za kilka godzin pojawią się goście. Do dra Marka Grajka (autora książki „Enigma – bliżej prawdy”, zaangażowanego w propagowanie wiedzy o roli polskich kryptologów) podchodzi pracownik muzeum i przestrzega: – Wiesz, Marek, na swojej wystawie zobaczycie dużo ponaklejanych żółtych karteczek. Nie denerwujcie się. Do czasu otwarcia wystawy ja je wszystkie zdejmę. Za chwilę mam odprawę przewodników z Bletchley Park i chcę im pokazać te miejsca historii na tablicach waszej wystawy, w których do tej pory mieliśmy odmienne opinie.

– Muzeum w Bletchley Park robi bodaj najwięcej w Wielkiej Brytanii, by przypomnieć o roli Polaków, a i tak nawet w tym miejscu można natrafić na nieścisłe czy wręcz nieprawdziwe informacje – zwraca uwagę dr Grajek.

Wspomniane na wstępie zdarzenie pokazuje tym dobitniej, jak trudnym zadaniem jest próba uświadomienia Europejczykom, że to Polacy, a konkretnie związani z poznańskim uniwersytetem matematycy, mieli kluczowy wkład w złamanie kodów niemieckiej Enigmy. Przez dziesięciolecie milczano na ten temat, więc dziś niełatwo zmienić stereotypy i przekłamania.

– To także kwestia tego, co przez długi czas było w podręcznikach (albo raczej – czego nie było), a także mitów



FOT. S. NOWAK

Otwarcie wystawy „Enigma. Decipher Victory” odbyło się w głównym budynku muzeum – pałacyku, w którym w czasie II wojny światowej znajdowała się kwatera dowództwa ośrodka kryptologicznego Bletchley Park.

utrwalanych przez kulturę masową, zwłaszcza film – ocenia Marek Grajek.

– Przekonanie opinii angielskiej i europejskiej o tym, kto złamał kody Enigmy, jest niezwykle trudnym zadaniem – potwierdza wicemarszałek Wojciech Jankowiak, który otwierał wystawę w Bletchley Park. – Dlaczego akurat my się tego podjęliśmy? Ci ludzie wywodzili się z Uniwersytetu Poznańskiego, więc jako Wielkopolanie jesteśmy im to po prostu winni.

– To dla nas satysfakcja, że udaje nam się spłacać dług wdzięczności, jaki mamy wobec tego zespołu poznańskich kryptologów – podkreśla przy każdej okazji marszałek Marek Woźniak.

Wspomniane spłacanie długu to szereg działań podejmowanych od lat przez samorząd województwa.

Ciężki przetarł szlak

Pierwszym z takich wydarzeń było sprowadzenie z Wielkiej

Brytanii prochów podpułkownika Maksymiliana Ciężkiego na cmentarz w rodzinnych Szamotułach. Ten powstaniec wielkopolski od końca lat dwudziestych XX wieku kierował zespołem, którego efektem działań było rozpracowanie szyfrów Enigmy. Zwieńczeniem kroków podjętych na rzecz powrotu pułkownika Ciężkiego do kraju, z inicjatywy między innymi marszałka Marka Woźniaka, była uroczystość, która odbyła się 23 listopada 2008 roku w Szamotułach.

Wydarzenie poprzedzone zostało przeprowadzoną tam grą miejską „Łamacze Szyfrów”. Około tysiąca uczniów z Szamotuł i okolic wzięło udział w zabawie, której fabuła nawiązywała do przełomowych działań Maksymiliana Ciężkiego, związanych ze zorganizowaniem pionierskiego kursu kryptologii dla matematyków.

W pewnym sensie Maksymilian Ciężki „przetarł szlak” dla otwartej ostatnio wystawy o Enigmie w Bletchley Park.

W tym miejscu bowiem, w lipcu i sierpniu 2009 roku, zaprezentowano ekspozycję poświęconą szefowi biura szyfrów niemieckich Wojska Polskiego z lat 20. i 30. XX wieku. Składająca się z kilkunastu tablic o życiu i działalności Ciężkiego prezentacja została sfinansowana wspólnie przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i Urząd Miasta i Gminy Szamotuły. Wystawę wzbogacił anglojęzyczny folder, ukazujący sukcesy i wkład polskich kryptologów w rozszyfrowanie kodu Enigmy. Wystawa była następnie pokazywana także w Londynie.

Europa poznaje prawdę

A potem zapadła decyzja o stworzeniu poświęconej polskim pogromcom Enigmy anglojęzycznej wystawy, która będzie mogła być prezentowana w różnych miejscach (najczęściej w muzeach) Europy. Tak powstała w 2010 roku „Enigma. Decipher Vic-



FOT. G. ARCHIWUM UNIW

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak (z prawej) i dr Marek Grajek (z lewej) podczas wernisazu wystawy w Bletchley Park.

tory” („Enigma. Odszyfrować Zwycięstwo”). Składa się z 23 podświetlanych tablic, które można ustawić w oryginalnej formie – labiryntu. Towarzystw jej okolicznościowe wydawnictwa: folder, książeczka i plakat oraz rozdawana jako upominek drewniana kostka-łamigłówka. Wystawa opowiada o tle historycznym Europy pierwszych dziesięcioleci XX wieku, rozwoju maszyn szyfrujących, poznańskim nowatorskim pomysłem zaprzęgnięcia matematyki do łamania szyfrów, sukcesach poznańskiego zespołu (na czele z Rejewskim, Różyckim i Żegalskim) w walce z Enigmą, fakcie podzielenia się zdobytą wiedzą z aliantami, wpływie tych działań na funkcjonowanie ośrodka w Bletchley Park i konsekwencjach czynów Polaków (przemilczanych aż do lat 70. XX wieku), którymi mogło być skrócenie czasu trwania II wojny światowej nawet o 2-3 lata i uniknięcie zastosowania broni nuklearnej w Europie.

Już pierwsza odsłona wystawy w grudniu 2010 roku – zorganizowana przy współpracy z wielkopolskim europosłem Konradem Szymańskim w brukselskiej siedzibie Parlamentu Europejskiego – spotkała się ze sporym zainteresowaniem. Kolejnym przystankiem – od stycznia do marca 2011 roku – było prestiżowe muzeum wojskowe w Brukseli (tam wielkopolski labirynt prezentował się szczególnie efektywnie w otoczeniu historycznych samolotów i pojazdów wojskowych).

„Enigma. Decipher Victory” szybko została doceniona – uzyskała status oficjalnego wydarzenia towarzyszącego polskiej prezydencji w Unii Europejskiej w II półroczu 2011. Już pod tym szyldem ekspozycja zawitała na trzy miesiące do Muzeum Generała Maczka w holenderskiej Bredzie. Natomiast wernisaz włoskojęzycznej wersji wystawy (przygotowanej dzięki współpracy z polskim konsulem w Mediolanie) był głów-



Odsłony wystawy: w Parlamencie Europejskim...



...muzeum wojskowym w Brukseli...



...i w Bletchley Park.



dzieło polskich kryptologów

dotrzeć z prawdą o związanych z Poznaniem matematykach do brytyjskiego Bletchley Park.

nym punktem uroczystości związanych z inauguracją polskiej prezydencji, zorganizowanych 1 lipca 2011 roku przez Wspólne Centrum Badawcze Komisji Europejskiej w Isprie. Następnie wystawa została pokazana jeszcze w kilku miejscach w północnych Włoszech. Od kwietnia do lipca 2012 roku ekspozycję można było oglądać w partnerskim regionie Wielkopolski – francuskiej Bretanii.

Zabrakło tylko Antarktydy...

Po sukcesach zagranicznych wystawę pokazano też w Poznaniu. 11 listopada 2011 r. w sumie ponad 2000 osób stało momentami w kolejkach, by zobaczyć ekspozycję wystawioną w Collegium Iuridicum Novum UAM. Była to część kilkudniowego przedsięwzięcia „Enigma. Odszyfrować Zwycięstwo”, na które zaprosili marszałek województwa i rektor UAM. Odbyły się okolicznościowe wykłady, przegląd filmów o Enigmie, połączone z konkursem kurs kryptologii, w którym wzięło udział 45 drużyn reprezentujących szkoły ponadgimnazjalne z Wielkopolski.

Wówczas też zainaugurowano międzynarodową grę internetową codebreakers.eu. Jej popularność przerosła najsmielsze oczekiwania organizatorów. W grze, zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, wzięło udział aż 129 zespołów z całego świata. Choć zabawa była skierowana głównie do Europejczyków, to zaangażowały się w nią drużyny także z Argentyny, Australii, Bahrajnu, Indii,



Podczas prezentacji wystawy w Poznaniu uwagę zwiedzających przykuwał oryginalny egzemplarz Enigmy.

Kanady, Maroka, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych.

– Ktoś zażartował, że tylko z Antarktydy nikogo nie było – mówił marszałek Marek Woźniak, wręczając 20 kwietnia 2012 r. w poznańskim Zamku nagrody zwycięzcom. A tymi okazali się Holendrzy, którzy przyznali: – Wiedzieliśmy, że podczas II wojny światowej polscy żołnierze dzielnie walczyli, także w Holandii. Teraz dowiedzieliśmy się też, że Polacy mieli wybitnych matematyków, którzy prowadzili wojnę kryptologiczną.

– Wykonaliśmy fajną i potrzebną robotę – podsumo-

wuje działania samorządu województwa dr Marek Grajek.

Bletchley Park się przystosuje?

O to, by „Enigma. Decipher Victory” zagościła w Bletchley Park, Wielkopolanie zabiegali od dłuższego czasu. Udało się w tym roku.

Wystawa stała się głównym wydarzeniem Dnia Polskiego zorganizowanego 15 lipca przez muzeum w Bletchley Park. Tegoroczne uroczystości dedykowane były 80. rocznicy złamania kodów Enigmy. Wielkopolanie przypomnieli

w swoich wystąpieniach, kto tego dokonał. Jak udowodnił dr Marek Grajek podczas wykładu „Strażnicy kłamstw”, prawda o udziale poznańskich matematyków nadal nie jest znana w powszechnej świadomości lub celowo umniejszana nawet przez niektórych uznanych współczesnych historyków.

– Winni jesteśmy naszym przodkom przywrócić prawdy historycznej – mówił z kolei wicemarszałek Wojciech Jankowiak, otwierając wystawę.

Sukcesem jest to, że wystawa (na prawie dwa miesiące) jest pokazywana w miejscu, gdzie alianci podczas II wojny światowej twórczo wykorzystali i rozwinęli dokonania Rejewskiego, Różyckiego i Zygalskiego. Nadzieją napawają też deklaracje gospodarzy.

– Chcielibyśmy współpracować z wami nad przystosowaniem muzeum w Bletchley Park do prawdy historycznej. Teraz widzimy, jak wielu rzeczy nie wiedzieliśmy – stwierdził Ian Standen, dyrektor zarządzający muzeum.

– Szefostwo Bletchley Park deklarowało przychylność dla naszych działań i zainteresowanie współpracą – potwierdza Wojciech Jankowiak. – Zaprosiłem dyrektora muzeum do Poznania, żeby być może jeszcze bardziej przekonać go do naszych racji.

Czy działania podjęte przez Wielkopolan na rzecz uświadomienia światowej opinii publicznej roli Polaków w złamaniu kodów Enigmy zakończą się pełnym sukcesem?

– Jednorazowym działaniem tego się nie osiągnie – konkluduje dr Marek Grajek. – Myślę, że tym, czego nam przede wszystkim potrzeba, jest wytrwałość.

Konsekwencja naszych działań



Marszałek Marek Woźniak: – Obecność naszej wystawy w Bletchley Park, po blisko 2 latach starań, akurat w 80. rocznicę złamania przez Polaków kodów Enigmy, to dla nas niezwykle sukces. Prezentacja „Enigma. Odszyfrować Zwycięstwo” powstawała przecież z myślą, aby mogła być na stałe pokazywana w tym właśnie – tak ważnym historycznie dla europejskiej kryptologii – miejscu. Udało nam się także osiągnąć coś znacznie ważniejszego. Doprowadziliśmy do nawiązania porozumienia i otwarcia się na dialog strony brytyjskiej, która zadeklarowała chęć współpracy w celu dostosowania swojej muzealnej ekspozycji do prawdy historycznej. Mam nadzieję, że przygotowaliśmy dobry grunt pod polsko-brytyjskie porozumienie w tej kwestii, co pozwoli przywrócić poznańskim matematykom i kryptologom należne im miejsce w historii Europy i świata.

Wcześniej wystawa „Enigma. Odszyfrować Zwycięstwo” doczekała się odsłony w Parlamencie Europejskim, jednolitej badawczej Komisji Europejskiej, w wielu prestiżowych muzeach Belgii, Francji, Włoch i Holandii, a nawet przekładu na język włoski. Sukces ekspozycji w Europie zaskoczył nawet nas samych. To piękna nagroda za konsekwentne, realizowane już od blisko pięciu lat działania Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Mam nadzieję, że nasza aktywność doprowadzi do trwałej zmiany postaw i wzrostu wiedzy na temat wkładu Polaków w złamanie kodów Enigmy.

To poznańscy matematycy jako pierwsi na świecie złamali szyfry niemieckiej Enigmy

Położony 90 kilometrów na północ od Londynu Bletchley Park podczas II wojny światowej odgrywał rolę brytyjskiego supertajnego ośrodka dekryptażu, w którym odczytywano zaszyfrowane przez Niemców depe-
sze. Pod koniec wojny pracowało tutaj około 10 000 osób. Jednakże pierwszy raz niemieckie szyfry wojskowe, kodowane słynną maszyną Enigma, zostały złamane w Polsce. Enigma była niemiecką przenośną, elektromechaniczną maszyną szyfrującą opartą na zasadzie obracających się wirników, opracowaną przez Artura Scherbiusa, a następnie produkowaną przez wytwórnię Scherbius & Ritter. Enigma była używana



Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski – fragment ekspozycji „Enigma. Decipher Victory”.

komercyjnie od lat 20. XX wieku, a później została zaadaptowana przez instytucje państwowe wielu krajów. Jeszcze w latach dwudziestych mi-

niego wieku na Uniwersytecie Poznańskim profesor Zdzisław Krygowski we współpracy ze Sztabem Głównym Wojska Polskiego przygo-

tował i przeprowadził kurs kryptologii. Wzięli w nim udział najzdolniejsi matematycy rekrutujący się z poznańskiej uczelni. Byli wśród nich Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski, którzy weszli w skład stworzonej w 1930 roku poznańskiej filii Biura Szyfrów Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Dzięki tej instytucji już w roku 1932 Marian Rejewski, przy współpracy ze swoimi wybitnymi kolegami, złamał pierwszą depe-
szę zaszyfrowaną przez Niemców Enigmą. To był olbrzymi sukces zajmującego się w Biurze Szyfrów niemieckimi kodami zespołu, którym kierował ówczesny kapitan Maksymilian Ciężki.

Krótko przed wybuchem II wojny światowej strona polska zdecydowała się podzielić swoją wiedzę z sojusznicą Francją i Wielką Brytanią. Dzięki temu alianci mogli podczas wojny udoskonalać metody łamania szyfrów, a w konsekwencji rozpracowywać tajne plany wroga. Zdaniem historyków złamanie niemieckich szyfrów i przekazanie aliantom kompletnej wiedzy na temat technik dekryptażu było największym wkładem Polski w zwycięstwo aliantów nad nazistowskimi Niemcami podczas II wojny światowej, a dzięki jego przyspieszeniu pozwoliło uratować wiele istnień ludzkich.

Dowódcy w barwie feldgrau

Niemiecki prezydent, feldmarszałek i generał urodzili się w Poznaniu.

Ponad rok temu prasę pobiegła bulwersująca wiadomość o wydaniu informatora, w którym wśród wybitnych Wielkopolan wymieniono także hitlerowskiego marszałka Günthera von Kluge, dowodzącego oddziałami mającymi na koncie liczne zbrodnie wojenne. Na fali oburzenia zapomniano o realiach zaboru, o tym, że ludzie nie wybierają sobie miejsca urodzenia, choć niekiedy okoliczności z tym związane są pełne paradoksów i mogą budzić zdziwienie.

Sytuacja taka wystąpiła 2 października 1847 roku, gdy w domu przy Bergstrasse 7 (dziś ul. Podgórna 6) w Poznaniu urodził się Paul Ludwig Hans Anton von Beneckendorff und von Hindenburg – przyszły naczelny dowódca armii niemieckiej i prezydent Republiki Weimarskiej. Jego ojciec, Robert, wywodził się ze starej rodziny szlacheckiej, od 1832 roku służył – już jako nastolatek – w 18. (3. zachodniopruskim) pułku piechoty, stacjonującym w Poznaniu. W 1845 roku ożenił się (związek został zawarty w poznańskim kościele garnizonowym) i zamieszkał z żoną na pierwszym piętrze neoklasycystycznego domu przy Bergstrasse 7. Na parterze, dołącznie pod nimi, mieszkał wtedy... doktor Karol Marcinkowski. Stosunki między sąsiadami na pewno były poprawne, doktor Marcin nie wyróżniał znajomych pod względem narodowości, a sąsiad-officer był zajęty swoimi służbowymi sprawami. Paul urodził się niemal rok po śmierci Marcinkowskiego. W październiku 1849 roku rodzina Hindenburgów przeprowadziła się na Wilhelmstrasse (al. Marcinkowskiego) 15, a sześć lat później gospodarz został służbowo przeniesiony do Głogowa. Od tego momentu związek Roberta z Poznaniem się zakończył. Nie dotyczyło to jednak jego syna.

Paul został przeznaczony do służby wojskowej. Został kadetem w Berlinie, a potem, w stopniu porucznika, uczestniczył w wojnach zjednoczeniowych z Danią (1846), Austrią (1866) i Francją (1870-1871). Nie oszczędzał się, walczył dzielnie, a ważniejsze wydarzenia rejestrował w swoim dzienniczku.

Po zakończeniu wojny, w latach 1878-1884, Paul von Hindenburg ukończył Akademię Wojskową, a następnie, już w stopniu kapitana, rozpoczął służbę w Sztabie Generalnym. Potem służył



W tej kamienicy przy obecnej ulicy Podgórnjej 6 w Poznaniu urodził się w 1847 roku Paul von Hindenburg. Dziś na budynku widnieje tablica upamiętniająca fakt zamieszkiwania tu Karola Marcinkowskiego.

w sztabie II Korpusu Armijnego w Szczecinie. W kwietniu 1884 r. został przeniesiony do Poznania, na stanowisko dowódcy batalionu w 58. pułku piechoty. W 1889 roku znów był w Berlinie, w pruskim Ministerstwie Wojny, w 1893 r. został dowódcą 91. pułku piechoty, a w 1896 r. mianowany szefem sztabu VIII korpusu stacjonującego w Koblenz. Rok później otrzymał stopień generalski. W 1900 r. został dowódcą 28. dywizji piechoty, stacjonującej w Karlsruhe, a w latach 1903-1911 znów był w berlińskiej centrali. W 1911 roku Paul von Hindenburg



Paul von Hindenburg

przeszedł w stan spoczynku i wiele wskazywało, że jego kariera zawodowa się zakończyła, jednak czas jego największej chwały dopiero miał nadejść.

Z chwilą wybuchu wojny w sierpniu 1914 roku P. von Hindenburg został przywrócony do czynnej służby i mianowany dowódcą 8. armii działającej w Prusach Wschodnich, gdzie wspólnie ze swym szefem sztabu, gen. Erichem Ludendorffem odniósł błyskotliwe zwycięstwo w bitwie nad Jeziorami Mazurskimi. W listopadzie tego roku, już jako feldmarszałek, objął dowództwo frontu wschodniego. Na tym stanowisku Hindenburg odnosił sukcesy m.in. pod Ło-

dzią. W sierpniu 1916 roku został szefem Sztabu Generalnego. Odtąd wszelkie sukcesy i (znacznie częstsze) niepowodzenia armii niemieckiej w I wojnie światowej, związane były z osobami P. von Hindenburga i E. Ludendorffa. On sam był najbliższym współpracownikiem cesarza Wilhelma II; znane są ich wspólne zdjęcia z lat wojny, wykonane na dziedzińcu zamku cesarskiego w Poznaniu. Mimo ostatecznej klęski i rozejmu, sędziwy feldmarszałek został odznaczony najwyższym orderem wojennym – Gwiazdą Blüchera. To on był twórcą teo-



Erich Ludendorff

rii „noża wbitego w plecy” armii niemieckiej przez komunistów i socjalistów niemieckich.

Mimo ostatecznej klęski, Hindenburg cieszył się powszechnym szacunkiem i uznaniem. Zatem nie należy się dziwić, że to właśnie on, z przekonaniem monarchista, został prezydentem Republiki Weimarskiej i szybko zyskał sobie sympatię większości Niemców. Sytuacja polityczna jednak sprawiła, że choć bez entuzjazmu, ale w styczniu 1933 roku wręczył nominację kanclerską Adolfowi Hitlerowi. Zmarł 2 sierpnia 1934 r. w Neudeck. Spoczął w mauzoleum na terenie pomnika bitwy pod Tannenbergiem

– w miejscowości Sudwa pod Olsztynkiem. W styczniu 1945 roku, w obliczu zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej, trumna ze szczątkami marszałka została przewieziona do kościoła pw. św. Elżbiety w Marburgu nad rzeką Lahn, w Hesji.

W czasie okupacji hitlerowskiej na rodzinnym domu Hindenburga w Poznaniu umieszczono tablicę przypominającą postać feldmarszałka, która po wojnie została zastąpiona inną, poświęconą Karolowi Marcinkowskiemu. (Ulica Podgórna nazywała się wówczas Hindenburgstrasse.)



Günther von Kluge

Wielkopolaninem z pochodzenia był także szef sztabu Hindenburga, generał Erich Ludendorff. Urodził się 9 kwietnia 1865 r. w Kruaszewni koło Poznania, był synem pierwotnie niższego funkcjonariusza kolejowego, a potem właściciela ziemskiego i emerytowanego oficera – ale nie szlachcica (często spotykane „von” przy jego nazwisku jest niewłaściwe, nie każdy generał armii wilhelmowskiej i Wehrmachtu był pochodzenia szlacheckiego czy arystokratycznego). Fakt ten miał duże znaczenie ambicjonalne w Królewskiej Szkole Kadetów w Plön pod Kilonią. Erich bowiem postanowił udowodnić,

że nie urodzenie decyduje o umiejętnościach dowódczych. Wkrótce pracowitością i osiągniętymi wynikami prześcignął wielu kolegów. Został prymusem. Przeniesiono go do Wojskowej Akademii w Gross-Lichterfelde pod Berlinem, którą ukończył jako siedemnastolatek(!) w 1882 roku w stopniu podporucznika. Potem służył w Westfalii, w 57. pułku piechoty. Szybko został zaangażowany w pracach sztabowych, a w 1893 roku z wyróżnieniem ukończył Pruską Akademię Wojskową. Następnie w stopniu kapitana służył w sztabach, przez jakiś czas także w Poznaniu.

W kwietniu 1914 r. otrzymał szlify generalskie, zajmował się zasadami tworzenia i mobilizowania wojska. Wybuch wojny zastał go na stanowisku zastępcy szefa sztabu Wydzielonej Armii Mozy. W dniu 6 sierpnia 1914 r. brawurowo zajął Liège, co od razu dało początek kolejnym awansom. Przeniesiony na stanowisko szefa sztabu 8. armii, został najbliższym współpracownikiem gen. Paula von Hindenburga. Odtąd aż do końca wojny byli prawie nierozłączni, piastując różne stanowiska. Ludendorff, stojący intelektualnie wyżej od swego szefa, zajmował się także problemami teoretycznymi. Był zwolennikiem wojny totalnej, obejmującej całe walczące społeczeństwo. On też był zwolennikiem utworzenia satelickiego Królestwa Polskiego i przewiezienia Lenina na teren Rosji dla spowodowania dezorganizacji tego państwa.

Nieprzemysłane decyzje Ludendorffa pod koniec wojny doprowadziły do jego dymisji. Po krótkim pobycie w Szwecji generał wrócił do Niemiec i poparł Hitlera w nieudanym puczu monachijskim w 1923 roku. Z czasem jednak jego nawet odmówił przyjęcia oferowanego mu stopnia feldmarszałka. E. Ludendorff osiadł w Tutzing w Bawarii i zajął się pisarstwem wojskowym – tam też zmarł 20 grudnia 1937 r.

Inna była droga życiowa i służbowa Günthera Hansa von Kluge. Urodził się w Poznaniu 30 października 1882 roku, w rodzinie oficera. Podobnie jak Ludendorff, świadomy słabości formalnego oparcia swego stanu szlacheckiego, ambicją i staraniami dążył do umocnienia swojej pozycji w wojsku. Podczas gdy bronią Hindenburga i Ludendorffa była piechota, von Kluge

służył jako artylerzysta. Od marca 1907 roku był podporucznikiem 46. pułku artylerii polowej (lekkiej) w Wolfenbüttel, a potem ukończył Akademię Wojskową.

Podczas I wojny światowej G. von Kluge służył w Karpatach, w sztabie 21. korpusu, a potem walczył we Flandrii i pod Artois, był ciężko ranny w bitwie pod Verdun. W okresie międzywojennym pozostał w Reichswehrze i stopniowo awansował, wreszcie w 1933 roku otrzymał pierwszy stopień generalski. W 1938 roku dowodził grupą wojsk uczestniczących w zajęciu Czechosłowacji.

W czasie kampanii wrześniowej stał na czele 4. armii działającej w składzie Grupy Armii „Północ”, walczył m.in. nad Bzurą. W kampanii 1940 roku błyskotliwie dowodził w północnej Francji i doprowadził do przekroczenia rzeki Sommy, współpracował z Erwinem Rommlem, a potem jego dywizja zabezpieczała uderzenie na Paryż wzdłuż Sommy aż do wybrzeża morskiego. W efekcie 19 lipca 1940 roku von Kluge znalazł się w grupie jedenastu generałów awansowanych na stopień feldmarszałka.

Podczas ataku na ZSRR nadal dowodził 4. armią, na czele której dotarł na przedpola Moskwy, a w grudniu 1941 r. objął dowództwo nad Grupą Armii Środek. Jego żołnierze dopuszczali się zbrodni wojennych na jeńcach radzieckich i pewne jest, że gdyby dożył końca wojny, nie uniknąłby alianckiego trybunału. Dwa lata później von Kluge uczestniczył w bitwie pod Kurskiem. W listopadzie 1943 r. został zdjęty z zajmowanego stanowiska za krytykę decyzji Hitlera. Od 3 lipca 1944 r. walczył na Zachodzie jako naczelny Dowódca Frontu Zachodniego. Posądzany był jednak o potajemne kontakty z aliantami. Zaangażowany w nieudany zamach na Hitlera z 20 lipca 1944 roku, został zmuszony do popełnienia samobójstwa 19 sierpnia tego roku – podobnie jak Erwin Rommel.

Paul von Hindenburg, Erich Ludendorff, Günther von Kluge. Trzej dowódcy niemieccy miejscem urodzenia związani z Wielkopolską i Poznaniem. Charakterystyczne jednak, że ich polityki i działań nie można wiązać z tym regionem. Często decydował tu przypadek, więc doszukiwanie się podtekstów jest niecelowe.

Marek Rezler



Gniezno w koronie



Insygnia koronacyjne królów polskich zrekonstruowane przez nowosądeckich złotników pod kierunkiem Adama Orzechowskiego. Wykonane zostały m.in. z pruskich dukatów, które wybito ze złota uzyskanego z autentycznych polskich regaliów.

Wystawę przypominającą królewskie tradycje Grodu Lecha oglądać można w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie.

Ekspozycję zatytułowaną „Gniezno – Miasto Królów” otwarto 3 sierpnia. Zgromadzono na niej ponad 140 cennych eksponatów udostępnionych przez polskie i zagraniczne archiwa oraz placówki muzealne. Obejrzyć można m.in. zrekonstruowane insygnia królewskie, teksty ceremonialne, średniowieczne dokumenty i księgi, ikonografie nawiązujące do obrzędu koronacji oraz zabytki archeologiczne.

Wystawa przybliży także dzieje Gniezna, ukazując

dawną stolicę Polski jako miejsce legitymizacji władzy monarszej, a zarazem siedzibę arcybiskupów, dysponujących wyłącznym przywilejem koronacji władców. Obok eksponatów prezentowane są również sylwetki pierwszych pięciu królów Polski, koronowanych w gnieźnieńskiej katedrze: Bolesława Chrobrego, Mieszka II, Bolesława Śmiałego, Przemysła II i Wacława II.

Ekspozycja, której patronuje „Monitor Wielkopolski”, potrwa do 16 grudnia. Stanowi ona kolejny etap miejskiego projektu „Królewskie Gniezno w sercu Wielkopolski”, którego partnerem jest muzeum. **RJ**

Poszuka rezerw

Renata Borowska-Juszczyńska objęła stanowisko dyrektora Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Zarząd województwa uchwałę, na mocy której Renata Borowska-Juszczyńska przez trzy sezony artystyczne pokieruje poznańską operą, podjął 12 lipca. Tego samego dnia nową szefową teatru przedstawił dziennikarzom marszałek Marek Woźniak.

– Pokładam duże nadzieje w tym wyborze, bo zależy nam, by Teatr Wielki był dobrze i efektywnie działającą instytucją kultury – powiedział marszałek. – W tym teatrze tkwią pewne rezerwy organizacyjne, można lepiej wykorzystać dostępne pieniądze i ludzi. To jedno z zadań dla menedżera, którym jest pani dyrektor.

– Jestem menedżerem, ale nie oderwanym od środowiska teatru – mówiła natomiast o sobie Borowska-Juszczyńska, która dotąd była zastępcą dyrektora Teatru Wielkiego ds. artystycznych. – Od początku mojej kariery zawodowej zajmuję się kreowaniem atmosfery, która ma sprzyjać ekspresji artystycznej.

Nowa szefowa opery zapowiedziała, że dyrektorem artystycznym teatru będzie Gabriel Chmura, a zastępcą dyrektora ds. organizacyjno-finansowych jej niedawny konkurent w konkursie na szefa tej instytucji – Robert Szczepański.

Pierwszą premierą pod rządami pani dyrektor będzie już w październiku „Cyganeria”, w inscenizacji poznaniaka Marcina Libera. Borowska-Juszczyńska zapowiedziała zresztą większe otwarcie się na „poznański potencjał”



Renata Borowska-Juszczyńska przez najbliższe trzy lata pokieruje największą w Wielkopolsce instytucją kultury podległą samorządowi województwa.

– wykonawczy i instytucjonalny. Zamierza też zdecydowanie stawiać na klasykę, choć we współczesnej, żywej inscenizacji. Wśród priorytetów wymienia też doprowadzenie do jak najmniejszych różnic pomiędzy poziomem codziennych spektakli i premier.

Jak już informowaliśmy wcześniej, kandydatura Renaty Borowskiej-Juszczyńskiej została najwyższej oceniona przez komisję konkursową i zyskała akceptację ministra kultury. **ABO**

Rzemieślnicy jak pszczoły

Połączenie sztuki, ekologii i edukacji zakłada projekt Moniki Jakubiak, realizowany w ramach akcji „Wielkopolska: Rewolucje”.

„Wielkopolska: Rewolucje” to przedsięwzięcie samorządu województwa w obszarze kultury. To połączenie rozmaitych aktywności lokalnych środowisk z doświadczeniem znanych artystów awangardowych i eksperymentalnych.

W te działania wpisuje się projekt Moniki Jakubiak, współorganizowany przez Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie oraz Skansen i Muzeum Pszczelarstwa w Swarzędzu. Ma on pokazać analogie między ginącą przyrodą i ginącymi zawodami rzemieślniczymi. W jego ramach odbyły się też warsztaty dla młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie.

Więcej o przedsięwzięciach w ramach samorządowego projektu można znaleźć na: www.facebook.com/WielkopolskaRewolucje oraz wielkopolskarewolucje.blogspot.com. **ABO**

PROMOCJA



wiedza zmienia przyszłość

aktywna integracja

profesjonalne szkolenia

efektywna pomoc społeczna



WIEDZA ZMIENIA PRZYSZŁOŚĆ

PODNOSZENIE KWALIFIKACJI KADR POMOCY I INTEGRACJI SPOŁECZNEJ W WIELKOPOLSCE
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu w 2012 roku po raz kolejny przystąpił do realizacji projektu systemowego POKL „Podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej w Wielkopolsce”. Projekt ma na celu podnoszenie kwalifikacji i doskonalenie umiejętności zawodowych osób pracujących na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Zakłada się, że działania podejmowane w projekcie będą miały wpływ na zmniejszenie obszarów wykluczenia społecznego, a zdobyte przez pracowników instytucji pomocy i integracji społecznej wiedza i umiejętności wpłyną na aktywizację osób długotrwale bezrobotnych, wspieranie i rozwijanie alternatywnych form zatrudnienia oraz wspieranie społeczności lokalnych w działaniach na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Planujemy realizację szkoleń jedno- i kilkuzjazdowych, studia podyplomowe oraz specjalizacje w zawodzie pracownik socjalny, a także spotkania doradcze, seminaria, wizyty studyjne i warsztaty dotyczące m.in. rozwoju współpracy i budowania partnerstw na rzecz rozwiązywania problemów społecznych.

Tematyka szkoleń, jaką oferujemy, jest zróżnicowana i kierowana do szerokiego grona odbiorców zajmujących się na co dzień polityką społeczną, dlatego wśród przygotowanych kursów znajdują się szkolenia mające na celu m.in.:

- aktualizację kwalifikacji osób pracujących z rodziną potrzebującą wsparcia: „Asystent rodziny”, „Mediacje rodzinne”,
- aktualizację wiedzy merytorycznej terapeutów, opiekunów i pracowników socjalnych: „Seksualność osób niepełnosprawnych intelektualnie”, „Trening umiejętności społecznych pracowników środowiskowych domów samopomocy”, „Terapia zajęciowa w domach pomocy społecznej”, „Metoda skoncentrowana na rozwiązaniach w pracy socjalnej”, „Doskonalenie warsztatu superwizora”, „Praca z dzieckiem z zaburzeniami zachowania”,
- przeciwdziałanie procesom wypalenia zawodowego pracowników wspierających osoby zagrożone wykluczeniem społecznym: „Kompetencje zapobiegające wypaleniu zawodowemu pracowników pomocy społecznej”,
- podnoszenie umiejętności zarządzania kadry kierującej jednostką lub zespołem w obrębie m.in. jednostki pomocy społecznej, przedsiębiorstwa społecznego, organizacji pozarządowej: „Lider ekonomii społecznej w gminie”, „Lider w NGO”, „Zarządzanie sytuacyjne, efektywne przywództwo w zespole”,
- aktualizację wiedzy z zakresu prawa administracyjnego oraz skutecznego stosowania ustawy o świadczeniach rodzinnych: „Kodeks postępowania administracyjnego”, „Egzekucja świadczeń nienależnie pobranych w aspekcie ustawy o świadczeniach rodzinnych”,

Zorganizowane zostaną także seminaria, warsztaty, spotkania doradcze i wizyty studyjne mające na celu aktywizowanie jednostek pomocy społecznej w zakresie aplikowania o środki z EFS na cele upowszechniania aktywnej integracji i pracy socjalnej, tworzenia zespołów interdyscyplinarnych oraz współpracy z powiatowymi urzędami pracy w celu zawiązywania porozumień.

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu ma przekonanie, że zdobyta w ramach projektu wiedza i umiejętności uczestników przełożą się na podejmowanie szerszych działań wobec osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, poprawę jakości funkcjonowania instytucji publicznych i jakości usług świadczonych przez instytucje pomocy społecznej.

Zachęcamy do regularnego odwiedzania strony internetowej: www.rops.poznan.pl, na której na bieżąco będziemy informować Państwa o podejmowanych działaniach i zachęcać do aktywnego uczestnictwa.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY





Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Bez misji nie byłoby z kim rozmawiać

Z wicemarszałkiem województwa wielkopolskiego Leszkiem Wojtasiakiem, o inwestycjach zagranicznych w regionie, rozmawia Jerzy Gontarz

– Przed kilku laty przedstawiciel Amerykańskiej Izby Handlowej mówił, że inwestorzy są przerażeni nieustanną walką z polskim aparatem administracyjnym o pozwolenie na budowę, pracę itd. Nie rozumieją, dlaczego przestrzeganie przepisów podatkowych wymaga takiej ilości papierkowej roboty. Czy od tego czasu coś się zmieniło?

– Oczywiście, gdy weszliśmy do Unii Europejskiej, staliśmy się bardziej wiarygodni dla partnerów zagranicznych. Jednocześnie dostosowaliśmy nasze przepisy do unijnego prawa. Inaczej niż 12 lat temu wyglądają procedury związane z przygotowaniem inwestycji, zwłaszcza w zakresie ochrony środowiska i zachowania równowagi konkurencyjnej. Jeżeli przedsiębiorca zdobył wcześniej doświadczenie w Niemczech, Szwecji, Francji czy Hiszpanii, to wchodząc z inwestycją do Polski, spotyka się z podobnymi procedurami. Różnice biorą się z lokalnej specyfiki. Szkołą pracowników i przedsiębiorców, bierzemy też udział w projekcie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości zwiększającym konkurencyjność regionów przez społeczną odpowiedzialność biznesu.

– Czy można wskazać inwestycje, które trafiły do Wielkopolski właśnie dlatego, że inwestor został indywidualnie potraktowany?

– W Widziszewie, na granicy gmin Kościan i Śmigiel, znalazła się dogodna lokalizacja dla fabryki dachówek koncernu Etex Building Materials Polska. Koszt inwestycji to przeszło 260 milionów złotych, powstało 120 miejsc pracy. Aby zapewnić inwestorowi dobre warunki wejścia, organizowaliśmy spotkania z przedstawicielami samorządów. Z WRPO gmina pozyskała 3 miliony złotych na budowę drogi dojazdowej, a teren inwestycyjny został włączony do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST-PARK. W Wielkopolsce funkcjonuje kilka takich stref,



FOT. M. ZAKREWSKI

pozwalają one na zastosowanie ulg podatkowych i innych rozwiązań poprawiających atrakcyjność inwestowania. Teraz gminy liczą na przyciągnięcie kolejnych inwestorów.

Naszymi działaniami promocyjnymi poza granicami aktywnie wspieramy oferty inwestycyjne wielu gmin Wielkopolski. Prezentujemy się jako region przyjazny inwestorom, zachęcając ich do zainteresowania się wejściem na nasz rynek. I są efekty. Świadczą o tym liczne inwestycje firm pochodzących z krajów, do których organizowaliśmy misje. W ten sposób m.in. Samsung zagościł we Wronkach, a UFLEX we Wrześni.

– Czy wielkopolskie gminy chętnie sięgają po fundusze unijne na tworzenie terenów inwestycyjnych?

– Dotychczas 14 gmin uzyskało niemal 45 milionów złotych dotacji z WRPO na przygotowanie terenów inwestycyjnych. Te pieniądze przyczyniły się do znacznej poprawy atrakcyjności inwestycyjnej województwa wielkopolskiego i tym samym jego rozwoju gospodarczego. W założeniach programu zaplanowano utworzenie terenów inwestycyjnych o powierzchni ponad 600 hektarów. Ten obszar wsparcia

dobrze się sprawdził – było to widać i w konkursie, i w sposobie realizacji projektów. To duża pomoc dla gmin, których budżety niejednokrotnie nie byłyby w stanie udźwignąć takich projektów bez zewnętrznych dofinansowań. Przygotowanie terenów inwestycyjnych i przyciągnięcie inwestorów jest trampoliną dla tych gmin.

» Chcieliśmy uniezależnić się od Warszawy, bo w wyniku centralnego zarządzania kilku inwestorów przeniesiono z Wielkopolski do innych regionów.

– Obiecującymi rynkami stały się kraje azjatyckie i południowoamerykańskie. Właśnie tam organizowane są misje finansowane z WRPO, w działaniu 1.5 „Promocja regionalnej gospodarki”.

– Wielkopolska już dawno zwróciła uwagę na szybko rozwijający się potencjał rynków Azji i Ameryki Południowej. Od 2010 roku, w ramach projektu kluczowego „Kompleksowa promocja gospodarki i inwestycji w Wielkopolsce”, organizujemy

misje gospodarcze, których celem jest stworzenie możliwości nawiązania przez wielkopolskie przedsiębiorstwa, uczelnie i samorządy bezpośredniego kontaktu z zagranicznymi partnerami gospodarczymi i naukowymi oraz zwiększenie zdolności promocyjnych naszych firm. Dotąd, od początku realizacji projektu odbyły się misje go-

spodarcze do Brazylii, Indii, Japonii, Kazachstanu, Stanów Zjednoczonych, Rosji, Włoch, Chin i Korei. Zatem zdecydowana większość misji dotyczyła właśnie krajów Azji i Ameryki Południowej.

Misje stanowią odpowiedź na zapotrzebowanie przedsiębiorców, którzy najlepiej wiedzą, gdzie warto inwestować. Warunkiem jest, aby co najmniej 5 firm wyraziło chęć udziału w misji. Należy zaznaczyć, że misje przyczyniają się nie tylko do nawiązywania bezpośred-

niej współpracy handlowej między firmami z Wielkopolski a partnerami zagranicznymi, ale też promują Wielkopolskę jako region przyjazny inwestorom. Pierwsze efekty tych wyjazdów i podpisane kontrakty już są, a kolejne – zapewne wkrótce się pojawią.

– Centra Obsługi Inwestorów i Eksporterów (COIE) łączą w swych działaniach promocje regionalnych firm i zachęcanie inwestorów do przyjazdu. Jak się sprawdza ich współpraca z wydziałami promocji, handlu i inwestycji (WPHI) przy ambasadach?

– Tak jak różne są gminy w Polsce, tak różne są nasze placówki za granicą. Możemy trafić na osoby, które bardzo chętnie się angażują, przygotowują dobre programy promocji, oferty, organizują mnóstwo spotkań, poszukują odpowiednich partnerów. Ale są też osoby, które nie pracują tam z powołania.

Centrum przesyła do WPHI zapytania oraz oferty przygotowane przez wielkopolskich przedsiębiorców. Pozwala to na szerszą promocję produktów i usług wielkopolskich firm. Przedsiębiorcy poprzez COIE badają branże i rynki zagraniczne (tak działa na przykład Solaris, przesyłając ankietę ze szczegółowymi pytaniami dotyczącymi branży transportu miejskiego na wybranych rynkach zagranicznych). Centrum przekazuje przedsiębiorcom przygotowane przez WPHI analizy branżowe oraz informacje bieżące dotyczące wybranych rynków.

Jednocześnie WPHI przesyłają do COIE oferty współpracy firm zagranicznych, które rozsyłane są do lokalnych instytucji otoczenia biznesu w Wielkopolsce. COIE dysponują informacjami na temat targów i imprez wystawienniczych, które odbywają się w poszczególnych krajach.

COIE powstały na mocy porozumienia samorządów regionalnych z Ministerstwem Gospodarki. Niezależnie od sieci centrów prowadzimy własne

działania promocyjne.

– W ramach projektu systemowego finansowanego z działania „Promocja regionalnej gospodarki” WRPO?

– Tak. Chcieliśmy uniezależnić się od Warszawy, bo w wyniku centralnego zarządzania kilku inwestorów przeniesiono z Wielkopolski do innych regionów. Stąd m.in. pomysły na stworzenie długoletniego projektu, który pozwala nam promować się w różnych miejscach świata. Korzystaliśmy przy tym z pomocy i doświadczenia naszych regionów partnerskich, głównie Hesji. Pokazano nam, jak promują się niemieckie landy. Niektóre elementy tych działań dostosowaliśmy do naszych potrzeb, naszych warunków.

Przedsiębiorcy, którzy wyjeżdżali z nami na misje, już wiedzą, że przy niewielkich nakładach szybko poznają możliwości zaistnienia na nowych rynkach. Wykonaliśmy potężną pracę, która powinna zacząć przynosić efekty. Na to potrzeba jeszcze czasu. Bo nie jest tak, że dzisiaj wyjeżdża misja, a jutro przychodzi zamówienie.

– Czyli u podstaw tej promocji leży partnerstwo z firmami?

– To fundament! Otwartość na przedsiębiorców jest podstawą do tego, żeby można było skutecznie promować. Nie możemy izolować polityki od gospodarki – te dwa obszary muszą współpracować. Otwieramy naszym przedsiębiorcom drzwi. Najbardziej jaskrawym przykładem są misje w Chinach. Przez dwa lata jeden z naszych przedsiębiorców próbował nawiązać kontakt z chińskim dostawcą. Przez wiele miesięcy Chińczycy nie odpowiadali na żadną korespondencję. Podczas naszej misji strona chińska nagle się otworzyła. Przedstawiciele fabryki przyjechali nawet do Polski i rozpoczęli normalną rozmowę o możliwości współpracy. Inny nasz przedsiębiorca wysłał tam próbną partię swoich produktów. Przykład z Chin pokazuje, że bez naszych misji nie byłoby tam z kim rozmawiać.



Nowe technologie w Złotnikach

Nickel Technology Park Poznań realizuje kolejne przedsięwzięcie, które ma wzmocnić, zintegrować i wypromować wielkopolską branżę biotechnologiczną, medyczną i przyrodniczą.

WZłotnikach, przy powstającej zachodniej obwodnicy Poznania, w miejscu dobrze skomunikowanym z krajowymi i międzynarodowymi arteriami drogowymi oraz z portem lotniczym Poznań-Ławica, w 2006 roku powstał pierwszy niepubliczny w Polsce, spełniający europejskie standardy park technologiczny Nickel Technology Park Poznań (NTPP).

Dzięki kilku kolejnym inwestycjom i prowadzonym projektom NTPP stał się koordynatorem regionalnej inicjatywy biotechnologicznej – stowarzyszenia BioRegion Wielkopolska. Na terenie parku jeszcze w tym roku pod nazwą Nickel BioCentrum rozpocznie działalność Centrum Biotechnologii.

Przemysł biotechnologiczny staje się obecnie jednym z kluczowych sektorów wpływających na rozwój gospodarczy.



FOT. ARCHIWUM NICKEL TECHNOLOGY PARK POZNAŃ

Unijny projekt ma przyczynić się do rozwoju „biobiznesu” w Wielkopolsce.

Pieniądze unijne pozwoliły sfinansować projekt budowy Nickel BioCentrum, którego łączna wartość to ponad 27 mln zł. Nowoczesny ośrodek biomedyczny ma umożliwić rozwój i zwiększyć konkurencyjność

przedsiębiorców działających w tej branży, a także przyczynić się do rozwoju biobiznesu w Wielkopolsce.

Centrum Biotechnologii na dwa kolejne przedsięwzięcia wspierające rozwój w regionie

branży biotechnologicznej uzyskało łączną dotację z WRPO w wysokości ponad 11 mln zł. Z kolei spółka Nickel Technology Park Poznań na realizację projektu pn. „ICE – budowa powiązania w ramach komplek-

sowej oferty usług biznesowych w Wielkopolsce” otrzymała dofinansowanie z Unii Europejskiej wynoszące niemal 230 tys. zł.

Nickel BioCentrum oferuje swoim najemcom nowoczesny budynek o powierzchni ok. 4 tys. m kw. z profesjonalnie wyposażonymi laboratoriami, pomieszczeniami biurowymi ze światłowodowymi instalacjami teleinformatycznymi, salami konferencyjnymi, pomieszczeniami socjalnymi i magazynami.

– To bardzo funkcjonalny, wysokiej klasy obiekt, w którym znajdują się zarówno biura, jak i spełniające specjalne wymagania biobiznesu laboratoria – mówi Dagmara Nickel, prezes NTPP oraz stowarzyszenia BioRegion Wielkopolska. – W naszym ośrodku będą mogły być prowadzone np. prace badawcze nad nowymi lekami i produktami. Chce-

my, aby firmy w nim zlokalizowane aktywnie ze sobą współpracowały, prowadząc np. wspólne projekty badawcze lub razem oferowały swoje usługi. Największym najemcą budynku będzie firma PozLab.

Park w Złotnikach to miejsce nie tylko dla dużych, doświadczonych firm, ale także dla przedsiębiorców, którzy dopiero rozpoczynają działalność. Szansę na zdobycie doświadczenia zawodowego w Nickel BioCentrum będą mieli także studenci kierunków biotechnologicznych.

W ramach projektów prowadzonych przez NTPP oraz BioRegion Wielkopolska organizowane są – we współpracy z poznańskimi uczelniami – konferencje i seminaria naukowe, poświęcone m.in. najnowszym rozwiązaniom oraz kierunkom rozwoju branży biotechnologicznej i przyrodniczej.

Kolejowe inwestycje dzięki oszczędnościom

Dwa projekty modernizacji linii kolejowych mają szansę na dodatkowe pieniądze unijne. Prace obejmą trasy Poznań Wschód – Gołańcz oraz Wolsztyn – Luboń.

Przedsięwzięcia realizowane przez poznański Oddział Realizacji Inwestycji PKP Polskich Linii Kolejowych kosztować mają łącznie 57,8 mln zł. Kolejarze złożyli wnioski o dotację unijną na 36,1 mln zł, ale pieniądze mogą otrzymać nieco mniej. Przedsięwzięcie jest kontynuacją wcześniejszych większych zadań inwestycyjnych (projektów kluczowych WRPO), mających duże znaczenie w obsłudze połączeń małych miejscowości z aglomeracją poznańską. Dzięki uzyskaniu oszczędnościom przetargowym można teraz zrealizować dodatkowe zadania o mniejszym zakresie.

Pierwsza inwestycja dotyczy modernizacji linii kolejowej nr 356 Poznań Wschód – Bydgoszcz na odcinku Poznań Wschód – Gołańcz. Tędy codziennie do pracy i szkół jeżdżą m.in. mieszkańcy Wągrowca, Murowanej Gośliny czy Skoków.



FOT. ARCHIWUM

Inwestycje poprawią bezpieczeństwo pasażerów.

Na stacji Wągrowiec zaplanowano wymianę rozjazdów i nawierzchni torowej z klasycznej na bezстыkową. Naprawie podlegać będą też tory główne, tunel oraz dwa istniejące perony, które będą dostosowane dla potrzeb niepełnosprawnych (windy). Kolejarze wybudują także dwie nowe stacje w gminie Murowana Goślina (Przebędowo i Łopuchowo Gać), a na kilku wytypowanych przejazdach kolejowych zamontowana będzie samoczynna sygnalizacja przejazdowa (SSP).

Drugi projekt obejmie prace prowadzone na odcinku Wolsztyn – Luboń na linii kolejowej nr 357 Sulechów – Luboń. Zaplanowano regulację torów, wymianę nawierzchni torowej na bezстыkową (na części trasy), roboty ziemne i odwodnieniowe oraz modernizację układu torowego na stacji Rakoniewice.

Dodatkowo zmodernizowane będą niektóre stacje (oświetlenie na peronach oraz specjalne podjazdy dla osób niepełnosprawnych), a 15 przejazdów kolejowych i most przejazdowy gruntowne remonty.

Kampus za pieniądze z UE

Dzięki dotacjom z funduszy unijnych Politechnika Poznańska już zyskała nowe obiekty dydaktyczne. Kolejną inwestycją – Centrum Dydaktyczne Wydziału Technologii Chemicznej – ma być gotowa za niespełna dwa lata.

– Mamy nadzieję, że przyciągnie tym uczonych ze świata – mówił prof. Adam Hamrol, rektor Politechniki Poznańskiej, w trakcie uroczystego otwarcia Centrum Mechatroniki.

Politechnika Poznańska ma nowy budynek Wydziału Mechatroniki, Biomechaniki i Nanoinżynierii przy ul. Jana Pawła II i Berdychowo oraz otwarte w 2010 r. Centrum Wykładowe i Bibliotekę Techniczną na Piotrowie. 26 czerwca wmurowano kamień węgielny pod Centrum Dydaktyczne oraz uroczystie otwarto Centrum Mechatroniki.

Władze uczelni przewidują zakończenie budowy Centrum Dydaktycznego Wydziału Technologii Chemicznej w I kwartale 2014 r. Budynek będzie miał kształt litery „H”, dzięki połączeniu dwóch skrzydeł budynku szklanym łącznikiem. Na czterech kondygnacjach nadziemnych zlokalizowane zosta-



FOT. S. MIKOŁAJCZAK

Budowę Centrum Mechatroniki sfinansowano dzięki dotacji z programu Infrastruktura i Środowisko.

na trzy sale audytorjne i 54 nowoczesne laboratoria. W podziemiu powstanie parking oraz pomieszczenia techniczne.

Nowy budynek sprzyjać będzie nie tylko zdobywaniu specjalistycznej wiedzy i umiejętności, ale także wypoczynkowi w komfortowych warunkach. Studenci będą mogli z hoku budynku podziwiać widok rzeki i otaczającej zieleni, a także zabytkowych zabudowań Starego Miasta. Centrum powstanie kosztem ok. 100 mln zł, z czego 86 mln zł pochodzić będzie z UE.

Realizację wcześniejszych inwestycji Politechniki Poznań-

skiej także wspierały dotacje unijne. Budynek Centrum Mechatroniki, Biomechaniki i Nanoinżynierii powstawał od 2010 roku. Od marca tego roku korzystają z niego studenci. W 82 laboratoriach pięciokondygnacyjnego budynku odbywają się zajęcia z mechatroniki, automatyki i robotyki, budowy maszyn, inżynierii biomedycznej i materiałowej. Na każdym piętrze znajdują się po dwie sale wykładowe, każda dla 100 osób. Obiekt został wyposażony w energooszczędne technologie i udogodnienia dla osób niepełnosprawnych.



Zwierciadło pozytywnych przemian

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, działając poprzez Krajową Sieć Obszarów Wiejskich, już po raz czwarty organizuje konkurs „Przyjazna Wieś”.

Konkurs jest okazją do zaprezentowania konkretnych przykładów pozytywnych przeobrażeń zachodzących na obszarach wiejskich w Polsce. Są one w znacznej mierze efektem wykorzystania pomocy finansowej przyznawanej w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, a także Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego czy Europejskiego Funduszu Społecznego, powiększonej o środki publiczne budżetu państwa czy samorządów.

Rozwój obszarów wiejskich jest jednym z elementów postępu gospodarczego w regionach oraz zmian strukturalnych w rolnictwie i jego otoczeniu. Odnowa infrastruktury instytucjonalnej, technicznej czy społecznej, możliwa m.in. dzięki wykorzystaniu pomocy unijnej, sprzyja inicjatywie i uczestnictwu w budowaniu własnego miejsca życia i pracy. Takie właśnie pobudzanie przedsiębiorczości i społecznego zaangażowania nadaje głębszy sens inwestycjom wyróżnionym w ramach konkursu „Przyjazna Wieś”, który odbywa się corocznie od 2009 r.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, działając poprzez Krajową Sieć Obszarów Wiejskich, już po raz czwarty organizuje konkurs „Przyjazna Wieś”.



Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach.

Ideą konkursu jest wyłonienie najlepszych projektów infrastrukturalnych zrealizowanych na obszarach wiejskich od 1 maja 2004 r., przy wsparciu środków Unii Europejskiej. Istotnymi kryteriami oceny projektów są: ich wpływ na rozwój lokalny i regionalny, tworzenie nowych miejsc pracy, a także wpływ na ochronę środowiska i przystosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Konkurs jest realizowany w dwóch etapach – regionalnym i ogólnopolskim. Etapy regionalne przeprowadzają Sekretariaty Regionalne KSOW, etap ogólnopolski – Fundacja Progra-

mów Pomocy dla Rolnictwa FAPA.

W dotychczasowych konkursach Wielkopolska mogła pochwalić się ciekawymi i oryginalnymi projektami. Wszystkie zgłoszone przedsięwzięcia w istotny sposób wpłynęły na rozwój środowisk, w których zostały zrealizowane, a obecnie są modelowymi przykładami wykorzystania funduszy unijnych w naszym regionie.

W 2009 r. Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach zdobyło pierwsze miejsce w etapie ogólnopolskim. W ośrodku eksponowane są urządzenia i narzędzia, które używane były kiedyś przez

kowali, garncarzy, wikliniarzy, rzeźników, rymarzy, bednarzy, szewców czy rolników oraz prowadzone są warsztaty przybliżające pracę przedstawicieli ginących zawodów.

W kolejnym roku gmina Komorniki zdobyła trzecie miejsce w etapie ogólnopolskim. Zrealizowany projekt polegał na budowie pełnowymiarowej sali przy gimnazjum w Komornikach. Hala sportowa umożliwiła rozwój dyscyplin, które wymagają odpowiedniej bazy do treningów, np. tenisa stołowego, zapasów, koszykówki, siatkówki, karate, jujitsu czy fitness. Nowy obiekt wpłynął pozytywnie na politykę zatrud-



Skansen Olanderski w Prusimiu.

nienia. Zostały stworzone dodatkowe miejsca pracy nie tylko do obsługi sali, ale także dla trenerów w ramach dodatkowych zajęć.

W ubiegłym roku liderem regionalnego etapu konkursu była firma RTM Sp. z o.o. Jej projekt polegał na rewitalizacji Zespołu Pofolwarcznego w Prusimiu, który przekształcono w Skansen Olanderski. Dzięki jego realizacji powstał nowoczesny ośrodek wypoczynkowo-konferencyjny. Jest on doskonałym przykładem wykorzystania dziedzictwa kulturowego obszarów wiejskich do celów turystycznych.

– Do udziału w tegorocznym konkursie zapraszamy wszystkich beneficjentów projektów o charakterze infrastrukturalnym, zrealizowanych częściowo lub w całości na obszarach wiejskich i współfinansowanych z funduszy Unii Europejskiej, począwszy od dnia 1 maja 2004 r. – mówi Tomasz Bugajski, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego.

Warunkiem udziału w konkursie jest zakończenie projektu przed upływem terminu składania formularzy zgłoszeniowych do I etapu konkursu. Informacja o konkursie dostępna jest na stronie www.wielkopolskie.ksow.pl.

Wielkopolski Klub Fotograficzny



Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich realizuje inicjatywę pod nazwą „Wielkopolski Klub Fotograficzny”. Ma ona na celu promocję dobrych praktyk w wykorzystaniu środków unijnych.

Kolejne zdjęcia ukazują m.in. inwestycje w gminie Nowe Miasto nad Wartą, polegające na zagospodarowaniu parku „Zdroje” (na fotografii obok) oraz trasę „Nordic Walking”, zrealizowane w ramach osi czwartej – LEADER. Natomiast w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, przebudowano i wyposażono świetlicę w Boguszynku oraz wyremontowano świetlice wiejskie w Szyplowie i Dębnie.

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć i fotoreportaży dotyczących wielkopolskich obszarów wiejskich. Fotografie znajdują się na stronie www.wielkopolskie.ksow.pl oraz www.prow.umww.pl, tam też zamieszczone są warunki uczestnictwa w „Wielkopolskim Klubie Fotograficznym”.

PROW – ekspres

Wielkopolska na sportowo

Gospodarzem II Letniej Spartakiady Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, która tym razem odbędzie się we wrześniu w naszym regionie, jest Sekretariat Regionalny KSOW Województwa Wielkopolskiego, a współorganizatorem Centralny Sekretariat KSOW.

Ubiegłoroczna spartakiada zakończyła się dla Wielkopolan zdobyciem 11 medali, w tym 5 złotych, między innymi w biegu mężczyzn na 60 metrów oraz w piłce nożnej. Mamy nadzieję, że w tym roku uda nam się pobić ten rekord.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



PROJEKT FINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Stronę redaguje: Bartosz Zielenacki – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



Do muzeum po naukę i rozrywkę

Zasady bezpiecznego podróżowania i wypoczynku promowano m.in. podczas dorocznego wakacyjnego pikniku w Szreniawie.

Bezpieczeństwo nasza wspólną sprawą – to hasło przewodnie pikniku, który 15 lipca zorganizowało Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, przy współpracy z Komendą Wojewódzkiej Policji w Poznaniu i Krajową Radą Spółdzielczą. Z tej możliwości atrakcyjnego spędzenia wakacyjnej niedzieli skorzystało kilka tysięcy mieszkańców Poznania i okolic.

W otwarciu imprezy, połączonej z obchodami Międzynarodowego Roku Spółdzielczości, wzięli udział wicewojewoda Przemysław Pacia, członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski, wielkopolski komendant wojewódzkiej policji, nadinspektor Krzysztof Jarosz oraz dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu Aleksander Kowalewicz. Podczas uroczystej gali nadinspektor Krzysztof Jarosz, w uznaniu zasług dla partnerstwa spółdzielczości w Wielkopolsce, został odznaczony medalem Stanisława Staszica Prekursora Spółdzielczości Polskiej.

Policjanci z Wydziału Prewencji KWP w Poznaniu przy współpracy z wieloma firmami oraz instytucjami, w tym także Międzynarodowym Stowarzyszeniem Policji IPA Region Poznań, przygotowali wiele atrakcji dla najmłodszych i dorosłych uczestników pikniku. Podobnie jak w poprzednich latach, nie zabrakło ulubieńca najmłodszych, czyli Sierżanta Pyrka, który zachęcał dzieci do udziału w pouczających zabawach i pogadankach. O tym, jak należy zachowywać się w obecności agresywnych zwierząt mówili m.in. policjanci z Komisariatu Wodnego Policji w Poznaniu. Udzielali także porad i wskazówek dotyczących bezpiecznego zachowania podczas wypoczynku nad wodą.

Podczas imprezy odbyły się też prezentacje umiejętności przewodników i psów służbowych wielkopolskiego garnizonu policji na specjalnie zorganizowanych pokazach. W jednym z nich uczestniczył



FOT. ARCHIWUM KWP

Umiejętności policyjnych owczarków widzowie nagradzali gromkimi brawami.



FOT. ARCHIWUM KWP

Warto zapinać pasy bezpieczeństwa. Dla niedowiarzków – symulator zderzeń.



FOT. ARCHIWUM KWP

Najmniejsze auta dla najmłodszych kierowców.



FOT. ARCHIWUM KWP

Praktyczny pokaz bezpiecznego zachowania się w obecności groźnych czworonogów.



FOT. M. SZYKOR/WORD POZNAŃ

Nagrody dla najmłodszych uczestników ruchu drogowego przygotował WORD w Poznaniu.

aspirant sztabowy Włodzimierz Jujeczka z Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu, który w tym roku po 32 latach służby przechodzi w stan spoczynku. Była to okazja do podziękowań za jego długoletnią efektywną pracę. W imieniu wielkopolskiego komendanta wojewódzkiego policji okolicznościowy adres zasłużonemu funkcjonariuszowi przekazał naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Poznaniu, komisarz Maciej Puroł.

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Poznaniu wraz z przedstawicielami Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu objasniali uczestnikom festynu zasady bezpieczeństwa obowiązujące pieszych i kierujących pojazdami.

Dla miłośników dwóch kółek przygotowano tor przeszkód, na którym można było sprawdzić swoje umiejętności bezpiecznej jazdy na rowerze. Ponadto dorośli mogli sprawdzić swoją wiedzę, rozwiązując próbne testy na prawo jazdy, a młodzi rozwiązywali testy związane z przepisami ruchu drogowego i znajomością znaków drogowych. Tradycyjnie dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu ufundował nagrody dla najlepszych uczestników konkursów związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego.

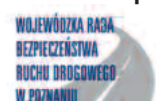
Szreniawscy muzealnicy przygotowali efektowne pokazy zabytkowych maszyn i ciągników rolniczych. Można było również poznać tajniki tradycyjnego wypieku chleba, wędzenia wędlin, tkania na krosznie, wyrobu świec z naturalnego wosku pszczelego, a także obserwować z bliska pracę twórców ludowych i rzemieślników.

Zainteresowanie muzealnym piknikiem dowiodło po raz kolejny, że mieszkańcy Wielkopolski chętnie korzystają z wiedzy i doświadczenia instytucji odpowiedzialnych za nasze bezpieczeństwo.

Damian Kaszyński
Wydział Prewencji KWP
w Poznaniu

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88



inna strona samorządu

przekrecone

Pisząc w poprzednim „Monitorze” o pożegnaniu przez marszałka wielkopolskich olimpijczyków wybierających się na igrzyska olimpijskie do Londynu, określiliśmy zawodniczkę poznańskiego klubu Tryton Julię Michalską mianem kajakarki! A przecież wiemy, że to tak jakby maszynistę nazwać motorniczym (tu woda i tu woda, tu tory i tu tory). Jednak w sumie z tego głupiego błędu się ucieszyliśmy. Bo dzięki temu mamy świetną okazję, żeby jeszcze raz puścić wioślarkę, teraz już także olimpijskiej medalistki.



FOT. A. BOIŃSKI

wyśledzone



FOT. ARCHIWUM

Pozaurzędowe pasje pracowników marszałka niezmiennie potrafią nas zaskoczyć. Ostatnio wysledziliśmy, że Grzegorz Naranowicz – w urzędzie znany raczej jako naczelnik Wydziału Organizacyjnego w Departamencie Organizacyjnym i Kadr – w kręgach muzycznych to po prostu Głobyman. Jak ustaliliśmy – Głobyman to wokalista, kompozytor, autor tekstów, mający na swoim koncie kilka płyt z różnymi zespołami (na przykład Wszystkie Wschody Słońca). Właśnie pracuje nad kolejnym dziełem...

Jego ulubione style muzyczne wywodzą się z Jamajki – to dub/reggae (odmiana reggae służąca w swojej pierwotnej formie do kontemplacji) oraz dancehall/ragga mufin (tzw. reggae mówione, będące kolebką hip-hopu i rapu). Gdzieś wyczytaliśmy, że Głobymana charakteryzują specyficzne walory wokalne i enigmatyczne teksty (w to jesteśmy w stanie uwierzyć :-)).

Na zdjęciu – występ przed kilku laty podczas jarocińskiego festiwalu z zespołem Gedeon Jerubal.

usłyszane

Lipcowe posiedzenie połączonych Komisji Gospodarki oraz Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej. Dyrektor Departamentu Transportu UMWW Jerzy Kriger omawia sytuację dwóch kolejowych spółek, w których województwo ma udziały. Ożywia się wyraźnie, gdy zaczyna opowiadać o mającej się rozpocząć wkrótce dostawie pociągów typu elf dla naszego regionu. Z każdą minutą mówi coraz barwniej, aż w końcu wypala: „Innym województwom szczeka spadnie, jak zobaczą, czym Wielkopoleanie zaczynają jeździć!”.

przeczytane

Przeczytaliśmy, że z danych skarbowki wynika, iż Wielkopolska z 1308 milionerami (a konkretnie – osobami, które w 2011 roku zarobiły przynajmniej milion złotych) zajmuje trzecie miejsce wśród polskich województw. Wiedzeni niezdrową ciekawością, zajrzeliśmy do oświadczeń majątkowych radnych sejmiku. Mamy tu tylko jednego milionera (i to wcale nie tego, o którym mogliście pomyśleć; bo ten zarobił w 2011 roku marne niespełna 900 tysięcy).

monitorujemy radnych

>> Mariola Czarnota:

Chwila wśród kwiatów z lampką szampana



FOT. M. GREJA

podpatrzone

Z nieukrywanym zadowoleniem marszałek Marek Woźniak przyjął z rąk prezydenta Gniezna Jacka Kowalskiego okazałą replikę średnio-wiecznego miecza. Spośród rozmaitych komentarzy usłyszanych w tak zwanych kularach (bo przecież salka posiedzeń zarządu województwa, gdzie przekazanie białej broni się odbyło, żadnych kularów nie ma...) najbardziej spodobał nam się ten, że teraz to marszałek ma odpowiednie narzędzie do czynienia niezbędnych cięć budżetowych.



FOT. A. BOIŃSKI

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Zbigniew Czerwiński (wiceprzewodniczący), Krzysztof Grabowski (sekretarz), Tatiana Sokołowska, Waldemar Witkowski
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jatożyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 61 62-67-036
e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.

- >> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** jest zobowiązujące.
- >> **Fakt, że Wielkopoleanie nie znają radnych sejmiku...** to, według mnie, nie do końca prawda. Jesteśmy znani w swoich okręgach, bo przecież nas wybrano. Podobnie jak posłowie i senatorowie, jesteśmy bardziej lub mniej medialni.
- >> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok** Bogdana Trepieńskiego i Henryka Szopińskiego **i dlatego...** nie czuję się debiutantką.
- >> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** radnych, których wypowiedzi prowadzą do konkretnych konkluzji.
- >> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** marszałka oraz koleżanek i kolegów radnych.
- >> **Gdybym była marszałkiem...** Pomarzyć każdy może! Raczciej mi to nie grozi.
- >> **Ostatni raz jechałam regionalną koleją...** na posiedzenia komisji i lipcową sesję sejmiku.
- >> **W szkole wołali na mnie...** Mariola.
- >> **Jako dziecko marzyłam o...** czarodziejskiej różdżce, która dzisiaj przydałaby mi się szczególnie. A gdybym ją miała, chciałabym...
- >> **W przeszłości myślałam, że zostanę...** Zawsze chciałam być pedagogiem i od 30 lat nim jestem.
- >> **Ostatnio najbardziej rozbawiło mnie...** Napotykam wiele przeżabawnych sytuacji, a już dialogi między dziećmi...
- >> **Do szewskiej pasji doprowadza mnie...** Trudno doprowadzić mnie do szewskiej pasji, jednak brak zrozumienia w sprawach oczywistych doprowadza mnie do...
- >> **Dla poprawy nastroju...** chwila wśród kwiatów, słuchawki i muzyka poważna, może być też lampka dobrego szampana.



>> **Mariola Czarnota**
>> ur. 5 lipca 1961 r., Wałbrzych
>> nauczyciel w Przedszkolu Miejskim nr 21 w Lesznie
>> wybrana z listy PO w okręgu nr 6
>> 4920 głosów